Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 59. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

3. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłka pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Mowa ministra spraw wojskowych.

Z mowy p. Ministra spraw wojskowych w senackiej komisji budżetowej Senatu dowiedzieliśmy się, że powodem jego niezjawienia się w sejmowej komisji budżetowej był „nonsens“ i „przeżytek życia parlamentarnego“, polegający na tem, iż minister nie jest jedynym referentem swego budżetu, ale komisja wyłania własnego referenta do przedawnienia i obrony budżetu w pełnym Sejmie. „Nonsens“ ten istnieje we wszystkich parlamentach świata i nie przyszło dotąd żadnemu z ministrów nawet sanacyjnych, kwestjonować rację jego istnienia.

Wszędzie zagranicą ministrowie wojny przedstawiają Izbie i komisji swój budżet, odpowiadają na zapytania i głosy krytyki i nie widzą żadnej trudności w tem, że budżet wojskowy posiada referenta, wybranego przez komisję, który broni wobec pełnej Izby tych zmian, jakie w budżecie poczyniła komisja. W roku 1926 p. marszałek Piłsudski zjawił się na sejmowej komisji budżetowej i bronił swego budżetu w interesującem i czysto rzeczowem przemówieniu, a przecież „przeżytek“ w postaci referenta (był nim endek p. Czetwertyński) siedział wtedy obok niego w komisji... Widocznie p. Minister w ciągu dwóch lat ostatnich zmienił zdanie o pożytku referenta budżetu wojskowego, o czem jednak nikt w Polsce aż do dnia wczorajszego nie wiedział. Zdaje się nam, że gdyby p. Minister zażądał, to sejmowa komisji budżetowa zgodziłaby się, by jej referent grał czysto formalną i niemą rolę, a budżet wojskowy przedstawiałby zarówno w komisji, jak i w pełnym Sejmie tylko sam minister lub jego delegat. Takie nagięcie regulaminu i zwyczaju sejmowego do życzeń ministra nie natrafiłoby zapewne na trudności. Należało tylko z tem żądaniem w swoim czasie wystąpić. Inną jest rzeczą, czy usunięcie referentów budżetowych na stałe wyszłoby na korzyść pracy parlamentarnej. Instytucję referenta wytworzyła potrzeba, istnieje ona we wszystkich parlamentach, radach gminych. sejmikach, w Lidze Narodów i t. d. Gdyby p. marsz. Piłsudski brał stały udział w pracy Sejmu i Senatu, to zapewne zmieniłby znowu zdanie o instytucji referentów komisyjnych.

Jedną część swego przemówienia poświęcił p. Minister obronie budżetu wojskowego, a w szczególności obronie funduszu dyspozycyjnego, zmniejszonego przez Sejm o dwa miljony złotych. Trzeba przyznać, że obrona jest przekonywującą i wielka szkoda, że p. Minister nie wygłosił jej w Sejmie; gdy toczyła się debata nad wysokością tego funduszu. P. Minister wyjaśnił, że z kredytów dyspozycyjnych pokrywa się wydatki na walkę ze szpiegostwem, na potrzeby attachés wojskowych zagranicą, oraz na reprezentację wojskowych oddziałów. „Dążenie do reprezentacji wojska — mówił — jest bardzo silne“, szczególnie przykro odczułyby brak kwot odpowiednich pułki, które podczas swojego święta pułkowego przyjmują wiele osób, z przeszłością pułku związanych. Gdy to mówi minister wojny, musi się przyjąć, że mówi na podstawie doświadczenia i znajomości sprawy; Izbom nie pozostaje zatem nic innego, jak owe dwa miljony przywrócić. Powtarzamy jeszcze raz — dałoby się uniknąć skreślenia części funduszu dyspozycyjnego i może także innych pozycyj budżetu wojskowego, gdyby w Sejmie przemówił w obronie tego budżetu sam minister i to z tą siłą, z jaką wczoraj atakował Sejm ex post za poczynione skreślenia.

Ale dlaczego p. Minister nie posłał do Sejmu oficerów z ministerstwa? Odpowiada na to p. marszałek Piłsudski, że wobec „niepowściągliwych języków i niepowściągliwych określeń pp. posłów“ obawiał się, iż oficerowie ci zmuszeni byliby „honorem służby“ wystąpić ewentualnie przeciw posłom i to pod rygorem dyskwalifikacji. Jak jednak pogodzić to twierdzenie p. Ministra z faktem, że w roku 1926 i 1927 posyłał stale do Sejmu i komisyj budżetowych oficerów, którzy tam przemawiali i przez nikogo nigdy nie zostali obrażeni? Nie pamiętamy żadnego zatargu między oficerem a posłem w Sejmie, żaden poseł nie został wyzwany, żaden oficer zdyskwalifikowany. Zresztą oficera obroniłby przed obrazą przewodniczący posiedzenia. P. marsz. Piłsudski nigdy się ani na marszałka Rataja, ani na jego następcę nie skarżył. Jeśli zaś pan Minister ma na myśli ostatnie interpelacje sejmowe z powodu sprawy gen. Zagórskiego i pewnych napadów, to odpowiemy, że sami interpelanci najwyraźniej stwierdzili, że chodzi im tylko o zbadanie i wyjaśnienie owych smutnych afer, a przez to o usunięcie podejrzeń, niewątpliwie dla munduru oficerskiego szkodliwych.

Tę część mowy p. marsz. Piłsudskiego, która zajmuje się libacjami ministrów wojny z posłami w towarzystwie kobiet publicznych i kradzieżą budżetu wojskowego, nie możemy — ze zrozumiałych powodów — omawiać. Przyłączamy się do tych wszystkich, którzy są zdania, że nazwiska owych ministrów i posłów winny być wymienione. Ministrami wojny od roku 1923 do 1926 byli generałowie: Sosnkowski, Sikorski, Szeptycki i Żeligowski. Nie mamy pojęcia, do którego z nich straszny ten zarzut się odnosi, kiedy to „z budżetu utrzymywano nietylko kochanki posłów, ale i partje i kradziono najbezczelniej w świecie“. Przestępstwa takie winny być ścigane bezwzględnie. Zarzut został postawiony publicznie i dowie się dziś o nim cała Europa. P. marszałek Piłsudski miał oczywiście — po otrzymaniu sprawozdań i raportów — podstawę do sformułowania tak ciężkich oskarżeń. Niewątpliwie zechce je teraz sprecyzować i wymienić nazwiska...

Silna pozycja Poincarego.

Paryż, 1. 3. (PAT). Dzienniki przytaczają oświadczenie Poincarego, że **ustąpi on tylko wtedy, gdy zostanie w mniejszości.** Zdaniem prasy dzisiejszej pogłoski o **możliwości zmian w rządzie z powodu szeregu kwestyj są obecnie całkowicie nierealne.** Porozumienie rządu z komisją finansową Izby **wydaje się bardzo prawdopodobne..**

—oo—

Paryż, 1. 3. (PAT). W okolicach Paryża **w dalszym ciągu panuje mróz.** Około godziny 3-ej w nocy termometr wskazywał — 4° C.

Podwyżka czynszów-podatkiem majątkowym nałożonym na sfery najuboższe.

Mowa posła Kuśnierza (Ch. D.) w dyskusji Sejmu nad projektem rządowym.

Warszawa 1. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Sejmu przy **pierwszem czytaniu projektu ustawy o ratyfikacji protokołu moskiewskiego** komunista **Sypuła** zgłosił wniosek o **przejście do porządku dziennego nad tą ustawą. Wniosek ten został odrzucony.**

Przy pierwszem czytaniu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań przemawiał pierwszy poseł **Zalewski** (Kl. Nar.), który stwierdził, że projekt obecny **utrwala ustawę o ochronie lokatorów,** którą przecież uważano za przejściową i stwarza **nowe wielkie obciążenie lokatorów, którzy tego ciężaru nie zniosą.**

Następnie występował przeciwko tej ustawie jako ustawie etatystycznej. Następnie przemawiał poseł Prager, wreszcie poseł **Kuśnierz.**

Dr. Kuśnierz stwierdza, że projekt ten dotyka najważniejszej kwestji socjalnej, domaga się szybkiego rozwiązania, niemniej jednak **realizacja tego projektu ze względu na jego podstawy wywołała u szerokich sfer zwłaszcza lokatorskich wielkie poruszenie.** Projekt ten opiera się na **nowem obciążeniu podatkowem** którego 90% stanowi podwyżka komornego, zaś 10% podatek od parcel niezabudowanych, oraz wzrostu wartości nieruchomości. Podwyżka komornego miałaby przynieść w najbliższych latach przeciętnie 150 miljonów rocznie. Podatek ten byłby pewnego rodzaju **specjalną formą podatku majątkowego, któryby dotknął sfer przeważnie najuboższych.** Podatek ten w obecnej chwili wyczerpania gospodarczego, i nędzy powszechnej, **musiałby spowodować ruinę wielu egzystencyj.** Ponadto podatek ten wywołałby poważne **zaburzenia o charakterze finansowym i społecznym.**

Na tem tle zrozumiałem jest wielkie poruszenie, jakie powstało wśród szerokich niezamożnych sfer lokatorów, **zwłaszcza wśród urzędników prywatnych i państwowych wśród sfer robotniczych, rękodzielniczych i drobnego kupiectwa.**

Ch. D. przywiązuje niesłychanie wielką wagę do praktycznego i szybkiego rozwiązania problemu mieszkaniowego i dlatego głosować będziemy za odesłaniem projektu do komisji. W komisji Ch. D. przedstawi **konkretne wnioski, zmierzające do realizacji tego problemu.** wnioski te będą polegały na **wyzyskaniu sił społeczeństwa, a zwłaszcza samopomocy,** zaś o ile chodzi o źródło finansowe, wnioski te będą zmierzały do **wyzyskania na cele budowlane tanich mieszkań kredytów wewnętrznych oraz ogromnych rezerw finansowych instytucyj socjalnych.**

Wkońcu mówca zapowiada, że na komisji **Ch. D. będzie w sposób katekoryczny zwalczać proponowaną obecnie przez rząd podstawę finansową, którą ma być podwyższenie podatku lokatorskiego.**

Ustawa o ubezpieczeniach odesłana do komisji.

P. p. Kuśnierzu przemawiał poseł Gardecki, poczem **ustawę tę odesłano do komisji skarbowej.** Następnie rozwinęła się bardzo **obszerna dyskusja nad ustawą o ubezpieczeniach społecznych,** do której z ramienia Ch. D. przemawiał **poseł Puchałka.**

Przy dyskusji nad projektem rządowym o ubezpieczeniach społecznych przemawiał min. **Jurkiewicz,** następnie pos. **Żuławski,** który zarzucił projektowi, iż na jego podstawie wielkie grupy pracowników, a to przedsiębiorstw wojskowych i komunalnych mogą być wyłączone z pod ubezpieczeń. Mowca domagał się autonomji dla Zakładów Ubezpieczeń społecznych; zarzucał że administracja Zakładu ubezpieczeń od wypadków i pracowników umysłowych jest droga. Dyrektor jednej z tych instytucji pobiera 3000 zł. miesięcznej pensji, dyrektorowi drugiej ofiarowano 4000 zł.

MOWA POS. PUCHAŁKI.

Po przemówieniu pos. Zielińskiego (BB) zabrał głos pos. **Puchałka** (Ch. D.).

„Dzień dzisiejszy — mówił — jest historycznym w życiu robotnika polskiego. Jest on tem radośniejszym, że jak i inne stronnictwa robotnicze od lat dążyliśmy do zaspokojenia tego najważniejszego postulatu robotniczego. Na niedawno wniesione wezwania Sejmu odpowiedział rząd czynem.

Nie godzimy się z przymusem terytorjalności i powszechności wprowadzanym przez projekt, ale uznajemy, że pragnie on zapewnić robotnikowi najsłuszniejsze prawa. Wyrażamy nadzieję, że rząd rozciągnie ubezpieczenie także na inne kategorje robotników według rezolucji sejmowych.

Zasadą projektu są Kasy Chorych, z których braki nie zostały usunięte. Niewłaściwym jest też podział robotników ubezpieczonych na 2 kategorje: według chorób zawodowych i starości Ch. D. wita sam fakt przedłożenia ustawy, stwierdza on bowiem, że „u góry“ zrozumiano, iż trudno sprawę tę dalej odwlekać.

Po przemówieniu pos. Puchałki odesłano projekt do komisji, poczem przystąpiono do nowelizacji dekretu o sądownictwie.

DOLARÓWKA, KTÓRA WYGRAŁA 40 TYS. DOLARÓW.

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu dolarówki wygrana padła na następujący numer: 40.000 dol. na nr. 33.186; 8.000 dolarów na nr. 243.413.

—oo—

Robotnicy w portach francuskich strajkują

Zajścia z policją.

Paryż, 1. 3. (PAT). „Le Matin“ donosi z Bordeaux **o powszechnym strajku robotników portowych.** Aresztowano dwóch delegatów strajkujących robotników, którzy nie dopuszczali do pracy. **1.500 manifestantów usiłowało uwolnić aresztowanych.** Nadeszłe posiłki rozprószyły demonstrantów. Aresztowano najbardziej awanturniczo zachowujące się osoby. W czasie zamieszek kilka osób odniosło rany.

UMARLI PODOBNIE JAK ZOLA.

Wiedeń, (PAT). Znakomity i światowej sławy profesor wiedeński, dyrektor kilniki dziecięcej **Dr. Klemens Pirqet** oraz małżonka jego znalezieni zostali onegdaj w swem prywatnem mieszkaniu bez życia. Chodzi tu prawdopodobnie o wypadek uduszenia gazem, który uchodził z piecyka gazowego. (Podobną śmiercią zmarli przed 30 laty słynny pisarz Emil Zola i jego żona).

—ooo—

CO BYŁO POWODEM SPISKU NA KUBIE?

Nowy Jork, 1. 3. (PAT). Założyciel hawańskiej partji nacjonalistycznej ogłosił tu deklarację, w której zaprzecza, jakoby celem odkrytego ostatnio spisku było dokonanie zamachu na życie prezydenta Mahado. Według tych deklaracyj, nacjonaliści pragnęli jedynie ograniczyć system, stosowany przez prezydenta.

O czem piszą inni?...

Po oskarżeniu min. Czechowicza.

Monarchistyczne „Słowo“ wileńskie wyraziło żal, że po uchwale w sprawie min. Czechowicza Sejm nie został rozwiązany.

„Stała się bowiem rzecz szkodliwą i nonsensowa, rzecz, która daje całkowite prawo do żądania rozwiązania tego Sejmu. Izba popełniła przestępstwo moralne. Przekroczenia budżetowe były w Polsce dopuszczalne przez każdy rząd“.

Sejm jednak nie mógł przyjąć wniosku BeBe o całkowite odrzucenie wniosku „Wyzwolenia“. Gdyby go przyjął, byłby stwierdził, że postępowanie ministra jest bez zarzutu. Sprawa musiała powędrować do komisji, gdzie propozycja „Wyzwolenia“ zapewne upadnie, jeśli min. Czechowicz złoży odpowiednie wyjaśnienie.

Walka zresztą została Sejmowi narzucona, jak słusznie zauważa socjalistyczny „Dziennik Ludowy“:

„Nie wolno mu więc pozostać biernym i nadstawiać drugiego policzka. Jeśliby coś Sejm w dzisiejszych warunkach zgubić mogło w opinji społeczeństwa — to tylko pokorność i uległość. Im bardziej więc będzie sobą, im bardziej będzie stał na straży swoich obowiązków w poczuciu służby dla dobra państwa i narodu — tem większa gwarancja jego rehabilitacji w społeczeństwie, a tem samem i większa pewność wygranej w wielkiem i ciężkiem zmaganiu się o swoje prawo do życia“.

Sprawa min. Czechowicza zeszła jednak na drugi plan wobec mowy min. Piłsudskiego, którą prasa podaje prawie w całości. „Czas“ podaje charakterystyczny szczegół, że min. Piłsudski

„przybył do Senatu z wyraźnem ominięciem Sejmu, a mianowicie od podwórza“.

Komuż taki marsz przez podwórze mógłby ubliżyć? Przecież nie Sejmowi!

O dobrą ordynację samorządową dla kresów wschodnich.

„Polska“ zgadza się z opinją „Głosu Narodu“, że projekty samorządowe wniesione przez klub BeBe byłyby dla kresów niesłychanie szkodliwe.

„Jeżeli nie chcemy, by Kresy nasze znalazły się w ręku wrogów Rzeczypospolitej, lub, w najlepszym wypadku, ciemnych mas i żerujących na ich ciemnocie agitatorów — musimy wyłamać się z pod kabaretowo-„postępowego“ sposobu myślenia politycznego i uznać, że wieloprzymiotnikowe głosowanie do samorządów bez żadnych zastrzeżeń, doprowadzi nasze województwa wschodnie do takiego stanu, że po paru latach nie będzie co właściwie ratować.

Trzeba jasno i otwarcie w imię państwowości polskiej powiedzieć, że ani Wołyń, ani Polesie, ani Wileńszczyzna, czy inne dzielnice kresowe, ani stanem swej kultury, ani składem ludności nie przypominają województw zachodnich i centralnych i nie mogą w danych warunkach być traktowane na równi z niemi.

W województwach kresowych musi być zapewniony należyty wpływ w samorządach ludności polskiej. Już w samej ordynacji wyborczej“.

Nie rozstrzygając, który z trzech projektów, wysuniętych w naszem piśmie przez sen. M. Thulliego, byłby najlepszym, podkreśla „Polska“ konieczność zabezpieczenia praw żywiołu polskiego.

Żydzi w stronnictwach polskich.

„Nowy Dziennik“ drukuje interesujące wspomnienia swego sprawozdawcy parlamentarnego, p. B. Singera, zatytułowane „Od Witosa do Sławka“. W ostatnim numerze znajdujemy charakterystykę Klubu Pracy Konstytucyjnej, który w pierwszym Sejmie odgrywał ogromną rolę.

„Uratowali — pisze o „Kapekach“ pan Singer — dla swojego stanu wszystko, co można było, otrzymywali urzędy, towarzystwa akcyjne, koncesje, słowem, wycisnęli z legitymacji poselskiej maximum przywilejów, odczuwając, że dziś, jutro będą musieli zniknąć z widowni, albowiem zbliżają się powszechne wybory. I w czasie wyborów do drugiego Sejmu nie wystawili nawet własnej kandydatury“.

Dzięki temu klubowi mieli żydzi niemały wpływ na losy państwa.

„Albowiem klub KPK. kierował Sejmem, **a pięciu żydów tego klubu kierowało klubem“.**

Ci żydzi (Loewenstein, Kolischer, Stern i t. d.) nie

„unikali siedzenia razem w piątkę przy stole. „Raziło“ ich, że zażydzają klub. Ale jakoś zawsze tak wypadało, że spotykali **się razem i „zażydzali“ klub KPK“.**

Unikali też posłów z Koła żydowskiego wiedząc, że bez podkreślenia swej narodowości — względnie pochodzenia — mogą doskonale załatwiać sprawy żydowskie.

„Między jednymi a drugimi żydami istniał mur. Posłowie narodowi nie witali się z posłami żydami z klubu KPK“.

Kto wie, czy za kilka lat jakiś dziennik żydowski nie pochwali w taki sam sposób pp. Kirschbrauna z klubu BeBe, Diamanda i innych z PPS.? I oni pilnują interesów żydowskich.

Lewica wobec rewizji konstytucji.

Mówiono pierwotnie że przeciw projektowi B. B. własny projekt wysunie skoalizowana polska lewica sejmowa, t. j. P. P. S., „Wyzwolenie“ i Stron. Chłopskie. Dziś się o tem już nie mówi. Pokazało się bowiem, że w każdem z tych trzech stronnictw są rozbieżności w poglądach na wartość konstytucji marcowej, że więc skutkiem tego nie da się opracować taki projekt nowej konstytucji, któryby mógł liczyć na poparcie tych klubów. Dotyczy to w szczególności Stron. Chłopskiego, w którem nie brak elementów sympatyzujących z obecnym regime'm i ulegających jego wpływom. Może jeszcze tylko P. P. S. będzie się mogła zdobyć na pewne ujednostajnienie poglądów swego klubu w tej dziedzinie. Po opuszczeniu partji przez posłów związanych w ten lub inny sposób z rządem, po powstaniu „Frakcji Rewolucyjnej“, zyskała P. P. S. większą, choć jeszcze niezupełną, swobodę ruchów w stosunku do rządu. I dzięki temu może się jej udać pewna konsolidacja poglądów na konstytucję we własnym obozie, co — jak doświadczenie uczy — oddziała na Wyzwolenie i Stron. Chłopskie, przyzwyczajone karmić się ze stołu [illegible]wionego przez P. P. S.

Ostatnie uchwały Rady Naczelnej P. P. S., następnie prasa P. P. S. i Wyzwolenia, pozwalają zorjentować się co do linji, po której pójdzie nasza lewica sejmowa przy dyskusji konstytucyjnej. Linję tę wykreśla znane powiedzenie jednego z przedstawicieli lewicy, że — **może być mowa jedynie o rozszerzeniu praw sejmu, a nie o ich zwężeniu...** Czyli, lewica sejmowa zdążać będzie do jeszcze większego, niż jest dotąd, osłabienia władzy wykonawczej, a do wzmocnienia sejmowładztwa. Taką ma być linja postępowania lewicy przy dyskusji konstytucyjnej...

Trudniej jest jednak lewicy sejmowej przejść od ogólników, od „linji politycznej“ do szczegółów. Trudno jej przychodzi zestawić szczegółowy program swych postulatów. Widać to szczególnie na uchwałach ostatniej Rady Naczelnej P. P. S... W tych „uchwałach“ nie widzimy właściwie żadnych uchwał. Trzy „uchwały“ w sprawie konstytucji są tylko inwektywami lub pogróżkami, ale nie podają żadnych absolutnie bliższych określeń co do stanowiska partji w sprawie poszczególnych problemów konstytucyjnych. Łatwo to sprawdzić, ponieważ „uchwały“ były drukowane szczegółowo w partyjnych organach P. P. S... Kiedy zaś przed paru dniami jeden z posłów P. P. S. wystąpił na łamach „Naprzodu“ z tem, że **partja powinna przy nadchodzącej debacie żądać zniesienia senatu,** to — rzecz znamienna — za tą myślą nie oświadczył się nikt, jakkolwiek pamiętamy, że w r. 1921 P. P. S. strajk generalny próbowała zorganizować dla utrącenia senatu, jakkolwiek jeszcze niedawno zapewniali niektórzy posłowie P. P. S., że są „zasadniczo“ przeciwni istnieniu senatu. Nie jest jednak wykluczonem, że w końcu, kiedy już nie będzie innej „platformy“, P. P. S. zechce ze sprawy senatu uczynić swoje „bojowe“ hasło.

Co się zaś tyczy **stronnictw chłopskich,** to znajdujemy w nich jeszcze mniej ochoty do sprecyzowania poglądów na rewizję konstytucji, niż w P. P. S. Nie opuszcza ich dawny dobry humor demagogji. Pos. Malinowski np. w „Chłopskim Sztandarze“ pisze, że **B. B. o nic innego nie chodzi** w tym nowym projekcie, tylko o to, żeby nie dopuścić do reformy rolnej i do większego opodatkowania wielkiej własności... Ale też i na tej demagogji koniec. Bo nawet wywody niejakiego posła Pragi, że projekt B. B. przesuwający granicę wieku wyborczego z 21 na 24 rok życia, jest „zamachem „jedynki“ na młodzież“, nawet te demagogiczne wywody pomieścił „Chłopski Sztandar“ na dalekiej stronie numeru, nie wierząc widocznie w zapewnienia p. Pragi, że — dla zbawienia Polski trzeba [illegible]znie, by głos miał każdy 21-letni par[illegible] wiejski.

Ta jednak ideowa pustka nie przeszkodzi lewicy sejmowej w robieniu hałasu i w uprawianiu skrajnej demagogji. Już słyszymy pierwsze przygrywki... Rada Naczelna P. P. S. „uchwaliła“ ostatnio, że projekt B. B. jest „reakcyjnym **zamachem** na same podstawy istnienia demokracji polskiej“. Zapewne, jeśli się demokrację utożsamia z sejmowładztwem! Ale też godzi się tych obrońców demokracji zapytać, **gdzie byli i co robili, gdy tej demokracji zagroził nie papierowy projekt, ale prawdziwy, wojskowy „zamach“ w maju 1926 r.?** Jakoś nie mieli panowie z P. P. S. obaw wówczas o „demokrację“, gdy **swojem poparciem przyczyniali się do zwycięstwa nad sejmem!** Lecz wówczas — stwierdza to „Kurjer Poranny“ — mieli nadzieję, że nowy porządek im da władzę w ręce. Na drodze pognębienia demokracji? Cóż jednak o całą demokrację, jeśli mieli nadzieję pochwycenia władzy!

Jest więc obłudnem w najwyższem stopniu stanowisko P. P. S. i lewicy w obronie „demokracji“. Nie mają prawa do tego hasła ci, którzy wczoraj jeszcze oficjalny wyraz demokracji, konstytucję, **deptali bez skrupułu.** Lepiejby zrobili, siedząc cicho i rozważając przedziwne koleje losu, które wczorajszych bonapartystów wpędzają w okopy demokracji. Możeby wówczas przyszli do przekonania, że nie można w Europie stosować murzyńskiej etyki: najwięcej możliwie zła dla drugich jest dla mnie najwyższem dobrem!

W. Z.

Angola jako teren kolonizacji polskiej.

Wspomnienie. — Kwestja kolonizacji. — Kamerun. — Bogactwa Angoli.

W roku 1896 wracając do Europy z wyspy San Thomé, leżącej pod równikiem w zatoce Gwinejskiej, spotkałem na statku Zaire, należącym do lizbońskiej „Emprezy National“, dwóch Niemców powracających z polowań do Berlina: byli to panowie v. H(oesch), bogaty przemysłowiec z Nadrenji i pan v. E(sser), oficer cesarskich kirasjerów. Na statku tym wracała również do Europy morganatyczna małżonka dyrektora komory celnej w San Thome, niezwykłej urody Hiszpanka, nie dziw więc, że pan Esser stał się wkrótce nieodstępnym jej adoratorem. Dzięki tej okoliczności miałem skorzystać z niezwykłej okazji.

W połowie drogi ku wyspom Zielonego Przylądka, nie mogąc pewnego popołudnia dodzwonić się o napoje chłodzące, zeszedłem na dół, a przechodząc przez salon jadalny, zazwyczaj o tej porze pusty, spostrzegłem na stole rozłożone mapy i papiery zostawione przez nieopatrznego pana E. Rzuciłem mimowoli okiem na mapę i teczki i ku zdziwieniu memu wyczytałem na jednej, że przeznaczoną była dla cesarza Wilhelma. Uległem ciekawości i otworzyłem ją. Pokazało się, że panowie nemrodzi podróżowali pod pretekstem polowań w misji specjalnej, by się przekonać, kto wzniecił rozruchy w hinterlandzie kameruńskim, jakie są **siły wojskowe w Angoli,** wreszcie **jaką wartość kolonizacyjną posiada ta sąsiadka niemieckiej Deutsch-West Afrika.**

W referacie tym skonstatowali oni, że konkurencja handlowa kupców portugalskich pomagała pośrednio murzynom do rozruchów, na dowód czego odfotografowali korespondencję o tekście dowodowym; wykazywali, że armja portugalska w tej kolonji egzystowała raczej na papierze, niż w rzeczywistości, oraz wyliczali rzeczowo i detalicznie bogactwa Angoli. Koroną jednak tego sprawozdania była propozycja pana Essera. Bojowniczy ten wojak, olśniony prawdopodobnie słynnym raid'em Jamersona w Transwalu, zamierzał **zaaplikować zamach taki i na Angolę.** Proponował zatem powierzenie mu **nieoficjalne wyprawy z tysiącem ludzi, by siłą tą wypędzić prawie że bezbronnych Portugalczyków i zająć tak bogatą kolonję.**

Przyjechawszy do Lizbony, udałem się w towarzystwie znanego przemysłowca pana Antonja Bello do ministra kolonij. Pan ten, któremu niemieccy podróżnicy byli gorąco rekomendowani, nie chciał z początku wierzyć, wobec jednak detali, które mu dostarczyłem, telegraficznie przekonał się o prawdzie moich danych i bez zwłoki wysłał silny transport wojskowy do Mossamedes, gdzie w niedalekiej odległości, u ujścia rzeki Kunene, **niemieccy robotnicy pana Essera przygotowywali już obóz dla mającej przybyć armji najeźdźców.** Położyło to kres na zawsze zakusom niemieckim...

Rok rocznie wyjeżdża z Polski na obczyznę spora liczba kolonistów. Czy, zamiast rozpraszać wychodźców po Peru, Chili, Brazylji, Argentynie, Algierze i Francji, **nie byłoby lepiej skupić ich w Angoli?**

Dane, które przemawiają za tą kolonją, są następujące:

1) ludność biała jest **bardzo nieliczną,** tak, że kolonista nasz nie utonie w przygniatającej liczbie obywateli, jak np. we Francji, Brazylji i t. d.;

2) **klimat** mianowicie środkowej i południowej Angoli jest **zdrowy i umiarkowany:** temperatura średnia 20—22°;

3) ziemie **bardzo żyzne,** zdatne do uprawy i hodowli bydła, ponieważ mucha tse-tse tam nie egzystuje;

4) góry zawierają bogate pokłady mineralne, niedostatecznie jeszcze zbadane.

W ostatnich czasach niejednokrotnie spotykamy się z artykułami domagającemi się dla Polski dawnej kolonji niemieckiej — **Kamerunu.** Jest to bezsprzecznie nadzwyczaj bogaty kraj, ale bardzo niezdrowy. Rolnik bezwarunkowo nie wytrzyma klimatu. Malarja wytępi każdego, jeżeli nie ma środków na powrót dla kuracji do Europy; jest to więc bardzo podatna kolonja dla posiadaczy plantacyj, którzy mieszkają w Europie, używając tubylców do roboty, ale nie dla rolnika polskiego. Piszę to na podstawie **tego, co widziałem i przeżyłem.** Białych, pracujących fizycznie à la longue pod równikiem, niema, — może w przyszłości generacje się wytworzą, ale obecnie ich niema. **Kamerun zatem byłby terenem kolonizacyjnym raczej dla przemysłowców i kapitalistów, ale nie dla rolników.**

Angola jest jeszcze bardzo nielicznie zamieszkaną przez Europejczyków. Rząd wobec faktu, że Portugalczycy nie są w stanie wykorzystać naturalnych bogactw tej kolonji obejmującej **700.000 km. kwadratowych, chętnie poszukuje kolonistów,** którzyby podnieśli wydajność, a tem samem bogactwo kraju i skarbu. A kraj nadaje się do najrozmaitszej kultury i zboża i kawy i herbaty i bawełny. Drzewa dostarczają kauczuku, kopalu, gum, kokosów i t. p. W górach bogactw nieznanych mnóstwo. Kopalnie obecnie produkują miedź w wielkiej ilości, żelazo, siarkę, ołów srebronośny i naftę.

Sądzę zatem, że ponieważ wychodźtwo nasze egzystuje, należałoby je skupić i skierować tam, gdzie przyszłość jego byłaby najkorzystniejszą i dla kolonisty i dla Polski. Południowa Angola, a mianowicie tereny w okolicach Mossamedes nadają się znakomicie do uprawy rolnej i tam należałoby zakładać pierwsze osiedla, oczywiście przestudjowawszy tę kwestję na miejscu przez kompetentnych specjalistów.

Zygmunt Biernacki.

Przesilenie rządowe w Niemczech

Od kilku tygodni (t. j. dokładnie od Nowego Roku) przechodzą Niemcy stan, który można nazwać spokojnie „trwałem przesileniem rządowem“. Istotnie bowiem rząd kanclerza Müllera, jakkolwiek opiera się o kluby od „Volkspartei“ Stresemanna na lewo, jednak w gruncie rzeczy nie jest rządem koalicyjnym. Ostatnio zaś przez wycofanie się min. Guerarda z centrum, stracił kontakt z poważną reprezentacją ludności katolickiej.

Wzgląd na toczące się obecnie rozprawy reparacyjne skłonił partje do szukania sposobów stworzenia wielkiej koalicji. Trudność jednak powstała nowa, kiedy „partja ludowa“ za warunek przystąpienia do koalicji postawiła żądanie, by razem z powstaniem koalicji w Reichstagu utworzyć koalicję takąsamą w pruskim Landtagu. Trudności nie usunięto, ponieważ centrowcy z Landtagu, do których się o to zwrócono, nie chcą ustąpić żadnej ze swych tek dotąd posiadanych; taksamo ani socjaliści, ani demokraci nie są do tej ofiary gotowi.

Nic sprawy nie posunęły się naprzód na konferencjach, które kanclerz Müller i Stresemann odbyli we środę 27 b. m. A Stresemann na zebraniu zarządu swej partji gwałtownie zaatakował partje Reichstagu i stwierdził „kryzys parlamentaryzmu niemieckiego“. Wyzyskuje ten stan rzeczy prawica nacjonalistyczna i przebąkuje o dyktaturze, jako jedynem wyjściu z obecnej sytuacji.

Nie ulega wątpliwości, że to „pium desiderium“ prawicy nie będzie zrealizowane. Zbyt silne są organizacje polityczne niemieckiego społeczeństwa i zbyt dobrze zorganizowane, by się dały zmajoryzować.

Czy faszyzm prześladuje mniejszości narodowe?

Z powodu kampanji prasy niemieckiej w obronie Niemców we Włoszech przesyła nam p. Stan. Wielgosz dłuższy list na temat istotnej sytuacji mniejszości narodowych we Włoszech. P. Wielgosz spędził 25 lat w Tryjeście i zna dobrze tamtejsze stosunki.

Zdaniem p. Wielgosza obywatelom narodowości niemieckiej powodzi się dobrze. Obywatelstwo włoskie uzyskali bez trudu.

„Z wyjątkiem poszczególnych zbrodniarzy politycznych, którychby na palcach policzyć można, otrzymali wszyscy obywatelstwo włoskie.

Począwszy od dnia, w którym Tryjest przeszedł do Włoch, ani jeden mieszkaniec Tryjestu nie potrzebował się obawiać o wywłaszczenie, gdyż nikt nikomu żadnych trudności

nie robił. — Wszyscy żyli i żyją dzisiaj spokojnie.

Wielu urzędników narodowości niemieckiej pozostało w służbie państwowej i w innych poważnych przedsiębiorstwach, jak np. Lloyd, Cosulich, Towarzystwa Asekuracyjne, Banki itd. — gdzie zostali przyjęci pod warunkami, jakichby w innych krajach z pewnością nie otrzymali. Robią więc karjerę; nie chcą nic wiedzieć o niemczyźnie i w służbie mówią tylko językiem włoskim.

Na dowód, że i w Tyrolu Niemcom dobrze się powodzi, wymienia pp. Wielgosz pewnego Wiedeńczyka, który pod pseudonimem „Sozius“ wydał broszurę „Das wirkliche Südtirol“ i zaprzecza w niej twierdzeniom prasy niemieckiej.

„Sozius“ wskazuje, że w Tyrolu wychodzi 12 pism niemieckich, że stoją jeszcze pomniki niemieckie w Merano i Bolzano, że napisy niemieckie są nietylko na grobowcach, ale i na szyldach reklamowych.

Co się tyczy zmiany nazwiska, to dotycząca ustawa zawiera tylko następujące rozporządzenia: 1) Familje Prowincji Trentino, które mają nazwisko włoskiego albo łacińskiego pochodzenia, ale zostały przetłumaczone, albo przekręcone w języku obcym przyjmą napowrót nazwiska ich pochodzenia. 2) Oprócz tego mogą być skrócone nazwiska obce na formę włoską, jeżeli dotyczące strony o to się ubiegają.

Z Jędrzejowa.

Uroczystość papieska w parafji św .Wincentego. — Założenie ochronki dla biednej dziatwy.

Staraniem miejscowego duchowieństwa i Towarzystwa Dobroczynności św. Wincentego a Paulo urządzono tu wspaniały obchód ku czci Ojca św. W niedzielę 17 lutego w prastarym kościele pocysterskim. dziś parafjalnym, przybranym wspaniale we flagi i godła papieskie, odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Kazanie o Ojcu św. wygłosił ks. I. Kaczmarski, miejscowy wikarjusz, po sumie odśpiewano Te Deum.

W następną niedzielę odbyło się podobne nabożeństwo dziękczynne z powodu odzyskania Państwa Kościelnego. Po sumie w sali Domu Parafjalnego odbyła się uroczysta akademja na cześć Ojca św. dla ludu wiejskiego. Pierwszy referat o Ojcu św. wygłosił proboszcz miejscowy, ks. prałat St. Marchewka, drugi P. Osiński, obywatel miasta Jędrzejowa z Podklasztorza. Chór kościelny odśpiewał Hymn papieski. Tegoż dnia wieczorem odbyła się druga akademja dla mieszkańców miasta. Słowo wstępne wygłosił ks. prałat Marchewka, poczem p. profesor Biełohołowy, z Kielc, wygłosił referat „Czem jest Kościół i papiestwo dla ludzkości“? Drugie przemówienie wygłosił p. Osiński. Młodzież ze stowarzyszenia katolickiego deklamowała wierszyki na cześć Ojca św. a chór kościelny odśpiewał Hymn papieski i kilka innych pieśni na cześć Ojca św. Na scenie widniał wśród zieleni i kwatów portret Ojca św., cała sala była bardzo gustownie udekorowana.

Mimo silnego mrozu, tak po sumie, jak i wieczorem sala Domu parafjalnego była przepełniona. Jako żywy pomnik na cześć Ojca św. Towarzystwo Dobroczynności założyło w Domu Parafjalnym ochronkę dla biednej dziatwy, którą prowadzą zakonnice Służebniczki z Dębicy.

Tak obchodziła parafja św. Wincentego na przedmieściu Jędrzejowa, uroczystość papieską. Dziwnem się tylko wydaje wszystkim czemu samo miasto Jędrzejów, liczące około 15000 mieszkańców nie pomyślało dotąd o jakiejkolwiek akademji na cześć Ojca św.?

T. D.

Z Jordanowa.

Żywotność miasteczka. — Jordanów wybija się na pierwsze miejsce z pośród okolicznych miasteczek.

Jordanów należy do rzędu tych miasteczek, które nietylko mają ambicję, aby w rozwoju swoim wciąż iść naprzód, ale dokładają wszystkich sił i starań, ażeby swoje zamierzenia wprowadzić w czyn. Plany idą w parze z wykonaniem! Dlatego panuje tu ruch i życie, które stwarzają odpowiednie podłoże do powstawania różnego rodzaju placówek i imprez. Dzięki inicjatywie i usilnej pracy mieszczaństwa Jordanów dziś zajmuje pierwsze miejsce w powiecie makowskim, zostawiając daleko za sobą wciąż jeszcze śpiący Maków. Stworzenie seminarjum nauczycielskiego w czasach dzisiejszych, wybudowanie gmachu musi każdemu zaimponować.

Zorganizowane w ub. niedzielę przez tutejszy Sokół zawody narciarskie również świadczą dodatnio o ożywieniu miasteczka. Spodziewać się należy, że Sokół jordanowski i w latach następnych urządzi takie zawody, przyczyniając się do ożywienia w naszej okolicy ruchu narciarskiego.

W. D.

Liczba 9 a urodziny genjuszów.

Powszechnie znaną jest umiejętność niemieckich uczonych wynajdywania dziwnych czasami tematów dla swoich dociekań naukowych. I tak niedawno jeden z uczonych niemieckich zajął się zbadaniem związku, jaki jego zdaniem zachodzi między liczbą dziewięć, a przychodzeniem na świat ludzi wybitnie uzdolnionych. Ze statystyki tego uczonego dowiadujemy się następujących szczegółów o urodzaju na ludzi wybitnych w XVIII. wieku.

W r. 1709 urodził się niemiecki botanik Gmelin, w r. 1719 Leopold Mozart. ojciec jeszcze większego Wolfganga Amedäusa. W r. 1729 urodziła się cesarzowa Katarzyna II. i jej generał hr. Suworow. W Niemczech urodził się w tym samym roku Lessing, a we Francji poeta Lebrun. Rok 1739 wykazuje w statystyce niemieckiego uczonego tylko lokalne wielkości, jak księżna Anna Amalja Sachsen Weimar, która Goethego Herdera i Wielanda zaprosiła do Weimaru, rok natomiast 1749 obfitował w urodziny ludzi genjalnych. W tym roku ujrzał światło dzienne J. W Goethe, największy poeta niemiecki, we Włoszech urodził się poeta Alfieri, a we Francji astronom i matematyk Laplace.

W dziesięć lat później przyszedł na świat poeta niemiecki Schiller, poeta szkocki Robert Burns, znakomity mąż stanu angielski William Pitt i bohater rewolucji francuskiej Danton. W r. 1769 urodził się na Korsyce Napoleon. Rówieśnikami jego byli marszałek Ney i Wellington. Rok 1779 ma do zanotowania nazwiska Streskfuss, Berzelius i de Savigny, w r. zaś 1789 przyszła na świat rewolucja francuska, a z wybitnych ludzi wynalazca fotografji Daguerre i sławny artysta francuski David. W ostatnim roku XVIII. wieku urodzili się H. Heine Honoré de Balzac, Puszkin i kompozytor Jacques Halévy.

Pomnik Wielkości z wieżą na 450 m.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej podkreślają na każdym kroku swoje zamiłowanie rozmachu i wielkości, we wszelkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego, społecznego. Dla wielkości mają Amerykanie podziw i szacunek, dlatego nie dziwi nas wiadomość, że bogaty mieszkaniec Nowego Jorku Paweł Kröger organizuje komitet, który zajmie się wzniesieniem pomnika abstrakcyjnie pojętej wielkości. Pomnik ten ma stanowić budowla z granitu i marmuru, pokrywająca powierzchnię czterystu stóp kwadratowych. W olbrzymiej tej budowli będą przechowywane i pokazywane historyczne pamiątki ludu amerykańskiego. Zakończenie pomnika będzie stanowiła najwyższa wieża świata, mająca około 450 metrów. Na jej szczycie umieści się latarnię elektryczną o sile 42 miljonów świec. Światło tej latarni będzie widoczne w promieniu 300 mil angielskich.

Na ziemiach Polskiej

Wielka wystawa sztuki w Warszawie

W dn. 28 bm. odbyło się u prezydenta m. Warszawy, p. Słomińskiego posiedzenie w sprawie organizacji **wielkiej wystawy sztuki polskiej w r. 1931, jako w setną rocznicę powstania listopadowego.** Wystawa ta, połączona z szeregiem różnych konkursów artystycznych będzie umieszczona na Saskiej Kępie na terenie przyszłego placu wystawowego. Akcją powyższą zajęło się miasto przy współudziale grona najwybitniejszych artystów.

Poznańscy kolporterzy czasopism

bojkotują niemieckie wydawnictwa Ullsteina.

Nowoutworzony Związek Kolporterów czasopism w Poznaniu uchwalił na ostatniem zebraniu bojkot wszystkich wydawnictw niemieckiego koncernu wydawniczego Ullsteina, znanych z napaści na Polskę, umieszczanych w swoich wydawnictwach. Do wydawnictw objętych bojkotem należą „Vossische Zeitung“, „Berliner Zeitung am Mittag“, „Tempo“, „Berliner Illustrierte Zeitung“, „Morgenpost“, „Rul“, „Uhu“, „Die Dame“, „Koralle“ i inne.

Dygnitarze marjawiccy skazani na grzywnę.

Warszawski sąd apelacyjny wydał wyrok w procesie „arcybiskupa“ marjawitów Kowalskiego i „biskupa“ Feldmana oskarżonych o samowolę i gwałt publiczny na osobie byłej wyznawczyni marjawityzmu M. Kazimierskiej. Kowalski i Feldman zostali skazani na grzywny po 600 zł. z zamianą na kary aresztu. Kowalski 2 miesiące, Feldman 6 tygodni.

Białoruska Hromada przed sądem wileńskim.

Na skutek apelacji zarówno zasądzonych jak i prokuratora od wyroku pierwszej instancji, wileński sąd apelacyjny przystąpił onegdaj do rozpatrzenia głośnego w swoim czasie procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 56 członków Białoruskiej włościańskiej robotniczej Hromady. **Wyrokiem sądu z dnia 22 maja ub. roku, jak wiadomo, skazani zostali b. posłowie na sejm: Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Motyka, na kary ciężkiego więzienia od 3—12 lat.** Zasądzeni w pierwszej instancji odsiadują, jak wiadomo, karę w więzieniu i nie są obecni na rozprawie apelacyjnej. Na ławie oskarżonych zasiadło tylko kilka osób, które w pierwszym procesie zostały uniewinnione, a co do których prokurator zgłosił apelację.

Motyl wśród śnieżycy.

W Stanisławowie ślusarz warsztatów kolejowych Bursik złapał na podwórzu swego domu żywego motyla. Jest to jeszcze jeden przykład anormalnych stosunków tegorocznej aury a także zapowiedź rychłej i ciepłej wiosny.

INWESTYCJE WIOSENNE W ZAKOPANEM.

Min. Robót Publicznych przystąpi już w maju do ułożenia nawierzchni bruku i chodników na Krupówkach na przestrzeni przeszło 700 m., przyczem chodniki będą znacznie rozszerzone. Warunkiem tej pomocy ze strony ministerstwa jest przystąpienie właścicieli domów przy Krupówkach do skanalizowania własnym kosztem budynków i doprowadzenie kanałów do kolektora przy ulicy Kościuszki. Ciekawem jest, czy właściciele domów pochodzący z ludności góralskiej, znanej ze swego konserwatyzmu, przystąpią do tej akcji, która może przynieść Zakopanemu wielkie korzyści.

CIEKAWE ZJAWISKO OPTYCZNE W ZAKOPANEM.

Przechodnie w Zakopanem zostali onegdaj wieczorem mocno zainteresowani ciekawem zjawiskiem optycznem. Oto od księżyca znajdującego się w pełni, przy wygwieżdżonem niebie, rozchodziły się szerokie pionowe promienie o szerokości tarczy jego, a długości pięciokrotnie ją przenoszącej. Ponad lampami elektrycznemi na ulicach wykwitały w górę skierowane promienie, przypominające swym wyglądem snopy promieni reflektora. Zjawisko trwało przeszło godzinę. (połap.).

ŚNIEŻYCE I MROZY W BESKIDACH.

W ciągu ostatnich dwóch dni spadły w Beskidach jak i na terenie powiatów Bielsko—Bialskich wielkie śniegi. Śnieżyca, która szalała szczególnie w dniu 27 lutego, utrudniała w wielkim stopniu komunikację, a w godzinach rannych musiały być ulice w Bielsku i Białej oraz drogi do wsi czyszczone pługiem. Temperatura wskazywała dnia 28 lutego rano 15 stopni niżej zera. (j.).

DWA PAROWOZY SPADŁY Z TORU KOLEJOWEGO.

Onegdaj wieczorem zderzyły się na odcinku kolejowym Dziedzice—Dankowice dwa parowozy, zdążające w przeciwnych kierunkach, wskutek czego spadły z toru kolejowego. Z powodu tego wypadku został ruch kolejowy na tej linji na przeciąg 4 godzin wstrzymany. Palacz Fr. Paczek z Dziedzic został ciężko ranny.

NIE WOLNO SPRZEDAWAĆ STARYCH LEKARSTW.

Departament służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych wydał przypomnienie dla aptek, by lekarstwa sporządzone były wyłącznie ze świeżych chemikalij. Za sprzedaż starych lekarstw grozi odebranie koncesji aptecznych.

LITEWSKI MAJOR ZBIEGŁ DO POLSKI.

W pobliżu granicy litewskiej zatrzymano osobnika, który zdradzał silne zdenerwowanie. W czasie śledztwa zeznał, iż jest majorem sztabu generalnego litewskiego i nazywa się Jan Baras, oraz że jest dowódcą garnizonu koszederskiego. Baras zbiegł z więzienia, w którem zamknięto go za udział w spisku przeciwko Woldemarasowi. Zbiega przewieziono do Wilna.

Z całego świata.

Kanał przez republikę Nicaragua.

Z Washingtonu telegrafują: Senat Stanów Zjednoczonych zastanawiał się nad sprawą możliwości budowy kanału morskiego wpoprzek republiki Nicaragua, mającego połączyć podobnie jak kanał Panamski Ocean Spokojny z Atlantykiem. Senat postanowił wyasygnować 150 tysięcy dolarów na sporządzenie planów, które wykonają inżynierowie wojskowi.

Odpowiedni wniosek w tej sprawie przesłał Senat do rozpatrzenia parlamentowi.

Anegdota Tołstoja o carze.

W jednem z rosyjskich pism opowiedziano następującą anegdotę, którą Leo Tołstoj zwykł był opowiadać swoim gościom w Jasnej Polanie. Jeden z przodków Tołstoja należał do przybocznej gwardji cara Pawła. Pewnego dnia czekał ten oficer w pałacu cesarskim wraz z innymi oficerami na chwilę, kiedy będzie mógł wejść do carskich apartamentów. By skrócić czekanie hr. Tołstoj dał małe przedstawienie naśladując do złudzenia postać Cara, co wprawiło oficerów w dużą wesołość.

Nagle wszyscy umilkli, a kiedy Tołstoj właśnie odwrócony spojrzał na swych kolegów spostrzegł, że do grupy oficerów przyłączył się car.

Władca zgromił Tołstoja wzrokiem i rzekł: „Wynoś się“. — Tutaj Tołstoj zrobił coś, co uratowało jego karjerę. Znowu wykrzywił twarz w gniewny grymas i rzekł: „Tołstoj, ty małpowałeś mnie i zasłużyłeś właściwie na surową karę. Ale ponieważ jesteś taki młody, jeszcze tym razem daruję ci twoją zuchwałość“. Car słysząc tę przemowę, roześmiał się i przebaczył młodemu człowiekowi jego figiel.

BELTRAMELI ARCHITEKTEM PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO.

Pisma rzymskie donoszą o powołaniu do Watykanu jednego z najznakomitszych architektów Italji, senatora Łukasza Beltramelli. Ojciec św. omówił z nim plan uregulowania miasta watykańskiego, poczem zatwierdził jego projekta w tej sprawie.

———00———

Z najmłodszej poezji.

Wyznanie.

Olśniewa mię aksamitny połysk dni, —
świt dobry i miękki i ciepły jak len;
lecz nudzi mię szczerze w wierszach znużony
i mdli!
Żądam! — Łoskot zapału w mych żyłach grzmi!
Z brył szału wyrywam świadomie nowe, niezłomne słowa
i drży nad ziemią moc jak burza gradowa,
bije ogromem, siecze do krwi!
. . . . : :
Lont przykładam! Wysadzę starą piramidę słów!
Rozerwę kruche burty! Spłomienion jak morze zbuntowane runę!
Nie po serc idę ciepły płacz i smutek przeczulonych łbów!
Wyzywam! — Znam dobrze moją gibką, ostrą strunę.
Napną ją! Ze strof wyskoczą w łunę
wprost na was stada zgłodniałych, rozjuszonych lwów!
I — zagryzą złe!

Marjan Czuchnowski.

Literatura.

Konkurs na katolicką powieść o rodzinie

Komitet Obrony Rodziny Katolickiej w Polsce ogłasza konkurs na powieść na następujących warunkach:

1. Tematem powieści ma być zdrowe życie rodzinne, które rozwód dezorganizuje i na które sprowadza różne nieszczęścia. Problemat, ujęty psychologicznie i socjologicznie, powinien być opisany na podłożu życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego, jako jednej całości. (Dla poziomu średniej inteligencji).

2. Rozmiary powieści mają wynosić od 15 do 20 arkuszy druku zwykłej ósemki.

3. Termin nadsyłania rękopisów, pisanych na maszynie po jednej stronie arkusza i opatrzonych tylko godłem, kończy się 1 października 1929 r. Do rękopisu w zamkniętej kopercie należy dołączyć właściwe nazwisko, kryjące się pod przyjętem godłem, oraz dokładny adres.

4. Pierwsza nagroda wynosi **trzy tysiące złotych**, druga — dwa tysiące złotych. Rękopisy nagrodzone pozostają własnością Komitetu, który się zobowiązuje wydać je.

5. Sąd konkursowy bedzie ogłoszony później. Adres Komitetu: Warszawa, Miodowa 17 m. 12. Przewodniczący: Ks. Jan Rostworowski T. J. Sekretarz: Stefan Piechocki.

„WIOSNA NARODÓW“ W WYDANIU KSIĄŻKOWEM.

Nakładem księgarni Hoesicka w Warszawie ukazała się w tych dniach głośna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna ludów (w cichym zakątku)“, nagrodzona na konkursie dramatycznym Teatru im. Słowackiego. Sztuka ma być wkrótce grana w Teatrze Letnim w Warszawie, a według regulaminu konkursowego winna być graną przedewszystkiem w Krakowie. Wobec pierwszego laureata K. H. Rostworowskiego dyrekcja Teatru spełniła swój obowiązek, wystawiając „Niespodziankę“. Kiedyż więc ukażą się dalsze sztuki nagrodzone: „Wiosna ludów“ i „Samuel Zborowski“?

NOWE SZTUKI UNRUHA.

Wybitny dramatopisarz niemiecki Fritz von Unruh napisał dwie nowe komedje: „Córka Sjonu“ i „Dr. Mori“. Obie sztuki wystawi Reinhardt w Niemieckim Teatrze w Berlinie.

Ruch wydawniczy.

KAZIMIERZ MARJAN MORAWSKI: Na marginesie polemiki z „Boy'em“. Warszawa 1929. — Broszura zawiera kilka świetnie napisanych artykułów, oświetlających deprawującą działalność Boya-Żeleńskiego, szerzoną w przygodnych fejletonach i recenzjach teatralnych.

KS. JÓZEF WINKOWSKI: „Przed tak wielkim Sakramentem“... Rozważania adoracyjne dla sodalisów na pierwszy piątek miesiąca. Str. 135 (format kieszonkowy). Skład główny w Księgarni Krakowskiej. Kraków. Broszurowane 1.20 zł., oprawne 1.95 zł.

Niestrudzony w zabieganiu około prawdziwego dobra umiłowanej przez siebie młodzieży i niewyczerpany w wynajdywaniu środków do tego celu prezes Związku Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce. X. Prof. Winkowski w Zakopanem, wprowadził na swojem „gazdostwie“ sodalicyjnem w Zakopanem pewnego rodzaju „nowość“, wiodąc rzesze swoich sodalisów na adoracje Najśw. Sakramentu w pierwsze piątki miesiąca do kościoła parafjalnego. Dusza się śmieje w człowieku na wiadomość o tej „inowacji“. Przecież to pozwala spodziewać się, że utajona w Eucharystji „Światłość świata“ adorującym młodzieńcom rozsłoneczni umysły i sprawi, że ogień, który On „przyszedł puścić na ziemię, będzie zapalon“ w tych sercach, aby się z nich mogły rekrutować zastępy prawdziwych działaczów „Akcji Katolickiej“. Najkrótsza to zaiste i najpewniejsza droga do tej i do każdej innej „akcji“, jeżeli ona nie ma pozostać miedzią brzęczącą i cymbałem brzmiącym.

Będąc jednak X. Winkowski niepoślednim znawcą zasad, których należy przestrzegać w pielęgnowaniu życia religijnego, wiedział dobrze, iż nie obejdzie się bez „podania młodziutkim adoratorom nietylko dokładnego porządku adoracji, ale i zastosowanej do ich poziomu, do ich potrzeb treści. Tak powstały zakopiańskie kartki adoracyjne“. Z jakim skutkiem młodzież zakopiańska korzystała z tych „kartek“, to już Czytelnicy niech sami przeczytają w „Słowie wstępnem“, którego możnaby Autorowi zazdrościć, gdyby — było wolno.

O samych-że „kartkach“ cóż powiem? Oto tyle, że jak się nie jeździ do Wieliczki ze solą, tak też do rzeczy tak dobrych nie dodaje się nic z własnego dowcipu, bo to — zbyteczne. Zresztą X. Prof. Winkowski pracami swojemi literackiemi, zwłaszcza zaś pracą redaktorską swojego miesięcznika „Pod znakiem Marji“ dostatecznie dowiódł, że sam sobie starczy za recenzenta.

Wobec tego przygodnemu „recenzentowi“ nie pozostaje nic innego jak całem sercem przyłączyć się do życzenia, wyrażonego w „Słowie wstępnem“, żeby „Adoracyjne rozważania“ „służyły i innym sodalicjom, służyły całej rzeszy uczniowskiej w Polsce“ i przyczyniły się do urzeczywistnienia tych zamierzeń, o jakich Autor pisze w temże „Słowie wstępnem“, do którego znowu odsyłam **P. T. Czytelników**, jak i do całej książeczki.

X. Jan Korzonkiewicz.

Rzeczy ciekawe

Najwspanialsze klejnoty świata.

Najwspanialsze klejnoty świata są, jak wiadomo, w posiadaniu dość licznych a nieograniczenie wprost bogatych maharadżów indyjskich. Pewne pojęcie o skarbach maharadżów daje przepiękna kolekcja klejnotów, jaką jeden z książąt oddał do oprawienia znanemu jubilerowi paryskiemu Cartierowi. Cała ta kolekcja oprawiona została przez Cartiera w dwie tylko sztuki: łańcuch i kolję. Łańcuch z litego złota o 22 ogniwach ma w każdym z nich po jednym brylancie wielkości mniejwięcej naszej srebrnej złotówki, u dołu łańcucha zwisa wspaniały brelok z trzech olbrzymich nieszlifowanych djamentów wielkości dużego jaja. Wartość tej kolekcji, która — jak oświadczył jubilerowi właściciel, stanowi tylko drobną część jego zbiorów — określona jest na około **100 miljonów złotych.**

Żony wielkich muzyków i pisarzy.

Sława nie zawsze chodzi w parze ze szczęściem osobistem, a temsamem i szczęściem w pożyciu małżeńskiem. Iluż to wielkich twórców, których dzieła po wsze czasy pozostaną niewyczerpaną skarbnicą Prawdy i Piękna, w pożyciu małżeńskiem zamiast pogodnej radości i szczęścia, miało niemal same cierpienia i pokrzywy! Żona Szekspira, kobieta z gminu, chciwa i niepohamowana, zatruwała życie twórcy „Romea i Julji“, no i — lady Mackbet. Żona Racine, a tak dalece ignorowała całą twórczość pisarską swego męża, że nawet z tytułów nie znała jego dzieł.

Nic lepszą była żona Heinego, która również nigdy nie czytywała utworów swego męża, ale za to często robiła mu sceny.

Znacznie szczęśliwszymi, niż pisarze byli w pożyciu małżeńskiem wielcy muzycy. Do najszczęśliwszych należał Mozart. Kochał on tak bardzo swą żonę, że nie opuszczał domu bez najczulszego pożegnania, a jeśli w tym czasie żona była nieobecna, zawsze zostawiał jej pełen miłości list. Żona odwzajemniała mu również gorącem uczuciem i gdy Mozart umarł na tyfus, jego żona, nie mogąc znieść utraty najukochańszego męża, sypiała w jego łóżku, aż wreszcie dostała tyfusu i umarła. Weber i Rossini, mężowie dwóch znanych śpiewaczek, byli bardzo szczęśliwymi w pożyciu rodzinnem. Szczęśliwymi małżonkami byli również Bach, Szuman, Donizetti i Verdi.

Sport.

Pod ośnieżonemi palmami

Luchon, w lutym.

Paryż... Dwanaście stopni mrozu. Bordeaux... Śnieg wali, jak na Polesiu. Biarritz, Hendaye... Gdzież te cudne wspomnienia słońca i oceanu w upalne dni letnie? Niema co, nie łudźmy się — na Rivierze też ziębli i drżący ludzie, przybyli „po słońce“ chowają się pod palmy przed deszczem i śniegiem. Trzeba więc sobie wyperswadować uroczą primaverę i wyciągnąć z zimy, co się da najlepszego. Jedźmy więc na sporty zimowe!

Zawadzamy po drodze o Lourdes. Nastrój cichego skupienia i czegoś zupełnie oderwanego od ziemi ogarnia każdego, kto się tam znajdzie. Przedewszystkiem czuje w sobie jakąś moc ducha, wzniesienia niemal mistyczne, coś sobie obiecuje, do czegoś się porywa.

W Luchon — cała elegancka Francja, popierająca „swoje“ uzdrowisko. Tereny narciarskie — wymarzone. Pozatem wszystko to, co powinno być w miejscowości, piastującej skryte aspiracje na przyszłą stolicę sportów zimowych. Ski-kjörring, hockey na lodzie, bobsleigh ślizgawek bez końca, na których jeżdżą rano, wieczorem i w nocy przy sztucznem świetle. Nie ryzykuję opisów fachowych i mój udział w sportach ogranicza się do kontemplacji pełnej zachwytu wspaniałych „wyczynów“ zarówno na śniegu, jak i na lodzie. Jazdy figurowe na lodzie przeszły wszystko, co można sobie wyobrazić. Piekno ruchów przy technice primabaleriny, która potrafi wykonać 32 „fouétté“ (zdaje się największa liczba!) na jednej nodze, tańce parami, czwórkami i solo — wszystko to oświetlone różnokolorowemi światłami, otoczone zwartą masą równie kolorowych swetrów, czapek i szalików, kotłujących się na paropiętrowych trybunach, krzyki, śmiechy, dancing na lodzie, dancing nad lodem, coctaile, murzyni — to są wrażenia dnia pierwszego. Dalsze wrażenia są podobne. Rozmowy przeważnie o tem: gdzie jest lepiej — w St. Moritz, czy w Luchon.

Wycieczek bliższych i dalszych tysiące. Góry, jeziora, lasy. Sanki, wycieczki piesze, jeśli kto umie, na nartach. Niestety! Muszę przyznać ze wstydem, że pod tym względem jestem do niczego. Bez żółci jednak, a nawet wręcz przeciwnie — z zachwytem przypatrywałam się tym, co robią cuda w tym kierunku.

Wieczorem — dancingi i jeszcze raz dancingi. Zdaje się, że nic innego o tej porze nie robi się. Toalety balowe. Popołudniu jest melange — na dancing, o piątej można pójść z równem powodzeniem w swetrze, jak w sukni nawpół wieczorowej. Swetry są nawet lepiej widziane. Widziałam takich, którzy wychodzili w swetrach z domu i sumiennie tarzali się w śniegu. Na dancing przychodzili w ośnieżonych butach, pełni wzgardy dla mieszczuchów, nie umiejących jeździć na nartach.

Tak więc marzenia o wiośnie i słońcu utknęły narazie w śniegu Pirenei.

H. N.

Trójmecz wioślarski Polska—Czechosłowacja—Jugosławja.

Czechosłowacki Związek Wioślarski (Svaz Veslanu RCS.) zwrócił się do wioślarzy Polski i Jugosławji z propozycją **rozegrania dorocznego trójmeczu słowiańskiego „biegu ósemek“.** Pierwszy tego rodzaju niezwykle ciekawy bieg urządzonoby **w Pradze** w ciągu bieżącego sezonu, zaś w roku przyszłym w Polsce, a następnie w Jugosławji. Rokowania dały pomyślne rezultaty, więc sądzić należy że już w tym sezonie nasza reprezentacyjna ósemka startować będzie na Wełtawie.

TRADYCYJNE IGRZYSKA NARCIARSKIE NORWEGJI.

W Holmenkollen **ropoczęły się biegiem 50 klm.** tradycyjne zawody narciarskie. Startowało 120 zawodników Norwegji, Szwecji i Finlandji. Pierwszy do mety przybył **Utterstroëm** (Szwecja) w czasie **3 g. 46 m. 45 sek.** Drugie miejsce zajął Norweg **Rudstadstuen,** a trzecie zwycięzca z Olimpjady, **Hedlung** (Szwecja) w czasie 3 g. 49 m. 37 sek. Ubiegłoroczny zwycięzca, Finlandczyk **Lappaloinen** znalazł się dopiero na siódmem miejscu z czasem 4 g. 00 m. 1 sek. Wyniki biegu są dość słabe, z powodu twardej trasy.

ZORGANIZOWANIE PORADNI SPORTOWEJ W KRAKOWIE.

W dziekanacie medycznym **Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się konferencja wszystkich związków sportowych Krakowa** wraz z zainteresowanemi organizacjami P. W. i W. F., gminy m. Krakowa i studjum Wych. Fiz. Uniw. Jagiell. w sprawie poradni sportowo- lekarskiej. Wybrano komitet organizacyjny, który ukonstytuował się w składzie następującym: przewodniczący — **prof. dr. Ciechanowski,** wiceprzewodniczący mjr. Ring, sekretarz kpt. Frackiewicz, skarbnik dr. Służewski. Uchwalono zwrócić się do Krakowskiego Wojew. Komitetu W. F. do gminy i do związku z prośbą o subwencję. Jednocześnie postanowiono wprowadzić przymus badania zawodników. Badanie zawodników odbywać się będzie w okręgowym związku kas chorych i w studjum Wych. Fiz. przy Uniw. Jagiell.

Ze świata filmu.

KINA W CERKWIACH ROSYJSKICH.

Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz ludowy Lair postawił na zebraniu sowietu moskiewskiego wniosek, by wszystkie cerkwie w Rosji przerobiono na kina.

Z kin krakowskich.

SZTUKA: „Rapsodja węgierska“. Wady scenarjusza tego obrazu ilustruje najdobitniej następująca anegdotka: — „Panie dyrektorze, jak pan to robi, że filmy pańskie cieszą się tak olbrzymiem powodzeniem? — Ależ to takie proste. Te sceny, które się publiczności podobają są przedłużane, a odwrotnie, sceny nużące publiczkę „obcina się“. W ten sposób trzy sekundy pocałunku, trwają u mnie kwadrans, a taka np. wojna trzydziestoletnia... trzy minuty“! — To jednak prawda, odnosząca się nietylko do omawianego obrazu. I gdyby właśnie w tym filmie porzucono drogę najmniejszego oporu i w wyborze tematu nie kierowano się konjunkturą rynku odbiorczego, mogłoby powstać pierwszorzędne dzieło. Dowodem tego i właściwą zaletą — doskonała reżyserja (J. Schwarz dla „Ufy“), wykazująca w ładnych zdjęciach poszukiwanie nowych możliwości i wartościowe eksperymenty w nakręcaniu scen nocnych i grupowych. Osobne i zasłużone uznanie należy się zespołowi koncertowemu za odegranie II. Rapsodji węgierskiej, Liszta, przed rozpoczęciem widowiska.

Arten.

Co słychać w Krakowie?

Budowa schronu przeciwgazowego.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Krakowie, odbytem w gmachu województwa omawiano szereg spraw doniosłych dla rozwoju naszego lotnictwa. Na wniosek Zarządu Komitetu wojew. krakowskiego przyznała Rada Główna L. O. P. P. w Warszawie Komitetowi dyrekcji kolejowej w Krakowie ze względu na dużą liczbę członków bo **przeszło 14.000** prawa komitetu wojewódzkiego, **co należy przyjąć z wielkiem uznaniem dla dzielnych kolejarzy i powitać nowy komitet Ligi na terenie miasta Krakowa jako wzór dla instytucji społecznych i państwowych.**

Z bieżących spraw załatwiono następujące: **uchwalono zakup terenów na lotnisko w Białej Bielsko,** którego budowa rozpocznie się z wiosną; urządzić zjazd informacyjno-instruktorski dla działaczy L. O. P. P. wśród młodzieży, kurs informacyjno-gazowy w Zakopanem, oraz dla drużyn ratowniczych przysposobienia kobiet łącznie z Polskim Czerwonym Krzyżem, **zrealizować budowę schronu przeciwgazowego** w Krakowie, rozwinąć najżywszą działalność propagandową zapomocą filmu i t. d. **Ogólne Zgromadzenie komitetów powiatowych wyznaczono na dzień 24 bm.**

Należy przyjąć z wielkim uznaniem prace L. O. P. P. na terenie miasta Krakowa i województwa, które w tym roku po zorganizowaniu się w trzy komitety: wojewódzki, miejski i kolejowy, wyda najpomyślniejsze wyniki dla obrony państwa i naszego województwa i miasta, winna tylko zyskać **jak najszersze poparcie społeczeństwa, przez zapisywanie się do L. O. P. P.** Wpisy na miasto Kraków przyjmuje komitet miejski, rynek główny l. 6. II schody, drugie piętro. tel. 2278. godz. urzędowe od 11—13 i od 17—19-tej.

—oo—

Uroczysta Akademja Papieska na Modrzejówce.

Liga Katolicka parafji św. Szczepana w Krakowie urządza uroczystą akademję, dnia 2 go bm. o godz. 5-tej popoł. w sali na Modrzejówce (na końcu ul. Sienkiewicza — vis a vis Parku Krakowskiego) — z okazji 50-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

W programie: Uroczyste powitanie fanfarą, referat okolicznościowy — Prof. Dr. St. Kozłowski, „Królestwo Piotrowe“ St. Haczkiewicza — deklamacja, wygłosi druh J. Szaflarski, Hymn Papieski i Państwowy Polski, odegra orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, H. Sienkiewicza LXX rozdział powieści „Quo Vadis“ wygłosi druh Karol Kwinta, J. Korzeniowski „Mnich“ tragedja w 3-ch odsłonach (specjalnie zredukowana i odtworzona przez sekcję dramatyczną Kat. Stow. Mł. Pol. Kraków — Piasek).

Odczyt red. Matyasika.

Dziś, w sobotę, o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu „Odrodzenia“ (ul. Kanonicza 15, I. p.) red. J. Matyasik wygłosi referat p. t. „Likwidacja kwestji rzymskiej“. Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

Poprzyjmy szlachetne cele Stow. Młodzieży Polskiej.

Artystyczne podwieczorki w Kawiarni Ziemiańskiej.

W numerze 59 z bież. roku zamieścił „Głos Narodu“ list p. Teofila Kowalczyka z Suchej p. t. „Młodzi“. Sam młody, pełen entuzjazmu pracownik na niwie młodzieży w okręgu susko-makowskim, kreśli w sposób porywający swe wrażenia z kursu organizacyjnego dla zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej tamtejszego okręgu. List ten przypomniał społeczeństwu na nowo **obowiązek poparcia tej organizacji,** która już wielkie korzyści przyniosła naszej młodzieży. zajętej na roli, w przemyśle i handlu, oddając społeczeństwu zdrowych fizycznie i moralnie, świadomych obowiązków względem swej Ojczyzny obywateli.

Na terenie Krakowa organizacja ta posiada **sześć ognisk, głównie na przedmieściach, w których skupia ponad 500 młodzieńców w wieku od 15 do 24 lat,** dając obok oświaty uczciwą rozrywkę i dbając o fizyczny rozwój przez intenzywnie prowadzone wychowanie fizycznie. Inteligencja krakowska ochoczo stanęła do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia. Szereg jednostek ujęło w swe ręce pracę organizacyjną, inni tworzą Koła Przyjaciół. których zadaniem jest dostarczenie funduszów niezbędnych do prowadzenia Stowarzyszeń.

Jedno z tych kół, w którem pracują, między innymi **pp. prof. inż. Jan Krauze** oraz **p. Adamowa Chmielowa,** urządziło w roku ubiegłym cały szereg przedsięwzięć, które ogół społeczeństwa bardzo przychylnie przyjął i finansowo poparł. Koło to przystępuje obecnie do zorganizowania przez cztery niedziele W. Postu, t. j. 3, 10, 17 i 24 b. m., **Podwieczorków Artystycznych w salach Kawiarni Ziemiańskiej przy ul. Szczepańskiej.** W najbliższym Podwieczorku w dniu 3 bm. przyrzekli łaskawy współudział p. Ludw. Jaworzyńska, śpiewaczka operowa z akompanjamentem p. J. Gablenza, prof. Konserw. St. Kozłowski, skrzypce; p. Władysław Purchla. śpiew z akomp. p. Jollesa, oraz pierwszorzędny humorysta p. Mowczanowski. Wstęp wolny. Początek o godzinie 5 po południu. W czasie Podwieczorku zbierana będzie składka na rzecz opieki nad młodzieżą pozaszkolną.

Spodziewać się należy, że zarówno wysoki poziom artystyczny imprezy, jak i szlachetny cel inicjatorów zgromadzą doborową publiczność naszego miasta, która mieć będzie sposobność miłego spędzenia kilku godzin czasu oraz okazję finansowego poparcia tak doniosłej akcji, jak Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Dary na cele społeczne i ubogiej ludności.

Komitet wykonawczy Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. w Krakowie prócz przeznaczonych dawniej 750 ton węgla w naturze dla ubogiej ludności i instytucyj społecznych m. Krakowa. uchwalił na ostatniem posiedzeniu wyasygnować na cele dobroczynne gminy m. Krakowa **dar gotówkowy w kwocie 10.000 złotych.** Dary w tej samej wysokości otrzymała także gmina m. Lwowa.

Sobota 2: św. Heleny.
Niedziela 3: św. Kunegundy.
Niedziela 3: Wschód słońca o godz. 6.18, zachód o 17.27.

MRÓZ NIE USTĘPUJE. Wczoraj we wczesnych godzinach rannych wskazywał termometr na peryferjach miasta — 18 st. C., a w Śródmieściu — 14 st. W południe przy pięknej pogodzie ociepliło się znacznie, jednak nad wieczorem mróz zaczął przybierać na sile. Barometr wykazuje nadal silne ciśnienie. Rano koło 8-ej przy silnem chwilowem zachmurzeniu padał gęsty śnieg. Ruch pociągów był wczoraj w dalszym ciągu nieregularny, zwłaszcza na linji lwowskiej.

ZAMARSKI NA EMERYTURZE. Dyrektor krakowskiej fabryki tytoniu p. Zamarski przeszedł z dniem wczorajszym w stały stan spoczynku. Obecnie funkcje dyrektora pełni zastępczo p. Gajdecki.

W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWYWANYM OBCHODEM IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO w Krakowie odbędzie się w dniu 19 b. m. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Szlak, gdzie mieszkał marsz. Piłsudski przed wojną. Sekcja finansowa Komitetu budowy „Domu imienia marsz. Piłsudskiego“ przygotowuje na dzień 19 marca b. r. wielką zbiórkę pieniężną na rzecz budowy „Domu-Pomnika“ w Oleandrach. Onegdaj prezydent Rolle w towarzystwie sekretarza komitetu dra Radzyńskiego poinformował Księcia Metropolitę Sapiehę, wojewodę Kwaśniewskiego i generała Wróblewskiego o dotychczaswym stanie prac i zaprosił ich do komitetu na członków honorowych komitetu budowy Domu im. Piłsudskiego w Oleandrach.

OBNIŻENIE ODSETEK ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCI PODATKÓW. W dniu 28-go lutego odbyło się pod przew. wiceprez. m. dra Wielgusa posiedzenie Sekcji II Rady miejskiej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie radcy miejskiego dra Krzetuskiego o zamknięciu rachunkowem funduszów miejskich za rok 1927/8 oraz obniżono odsetki za zwłokę do wysokości 1 proc. miesięcznie od zaległych podatków i opłat gminnych. Nadto na posiedzeniu połączonych sekcyj I. II i VII Rady miasta uchwalono sprzedaż gruntu pod rozszerzenie ładowni Kraków-Wisła oraz nadzwyczajny kredyt na uprzątnięcie śniegu z miasta.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 50—55 gr, zbieranego 35—40 gr. śmietanki 70—75 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.20 zł, 1 kg. sera 1.50—1.60 zł. masła deserowego 8—8.60 zł., zwyczajnego 6.80—7 zł, jaja za sztukę 30—32 gr. Drób: kura 5—10 zł. gęś żywa 12—15 zł, bita 10—12 zł. indyk 20—25 zł, indyczka 16 do 18 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 14—16 zł. buraki 1 kg. 25—30 gr, marchew 55—60 gr, cebula 55—65 gr, pietruszka 1—1.20 zł. selery 1.20—1.40 zł. włoszczyzna świeża 80—90 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 7 zł. szczupaka 12 do 15 zł, sandacza mrożonego 7—8 zł, lina 7 zł, okonia 4—5 zł.

Zlikwidowanie jaczejki komunistycznej.

Wielkie aresztowania żydów-komunistów w Krakowie.

Co jakiś czas organa policyjne w Krakowie likwidują miejscowe organizacje komunistyczne, prowadzone przez żydowskich agitatorów, a rozprawy komunistyczne przed trybunałami sądu przysięgłych świadczą wymownie o zdradzieckich machinacjach zakonspirowanych wywrotowców.

Ostatnio brygada polityczna wydziału śledczego pod telegrafem otrzymała poufne informacje o zorganizowaniu nowej jaczejki komunistycznej na gruncie krakowskim, przyczem wskazywano kilku akademików-żydów jako na organizatorów antypaństwowej organizacji. Inwigilacje policji śledczej nie pozostały bez skutku. W dniu wczorajszym przeprowadziły organa policyjne szereg rewizyj w mieszkaniach podejrzanych osobników, przyczem zakwestjonowały obfity materjał, obciążający w wysokim stopniu krakowskich agitatorów komunistycznych. Kompromitujący materjał w postaci konceptów odezw ulotek, referatów komunistycznych i t. d. zakwestjonowano zaś ich posiadaczy aresztowano.

Są to: 1) **Fejwel Mühlrad, słuchacz praw** U. J., zam. w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Przemyskiej 3, 2) **Benon Wechsler absolwent medycyny** U. J., zam. przy ul. Straszewskiego 2, 3) **Ida Kempler, urzędniczka prywatna,** zam. przy ul. Tatarskiej 5, 4) Brona Waller false Schmidt, z zawodu **szwaczka, zam.** przy ul. Krakusa 17, 5) **Leja Wolfgang, kilimkarka,** zam. przy ul. św. Agnieszki 1 i 6) **Fana Alster,** urzędniczka prywatna, zam. przy ul. Krakusa 17.

W związku z powyższą sprawą przytrzymana została w Warszawie **Rebeka Deutscher,** córka właściciela drukarni z Krakowa, i b. senatora, w której posiadaniu znaleziono równocześnie obfity materjał obciążający. — Wszystkich odstawiono do więzień sądu.

DOPUSZCZALNE TYPY APARATÓW PRZY CENTRALACH DOMOWYCH. Ministerstwo Poczt i Telegrafów znormalizowało następujące typy aparatów telefonicznych, które odtąd mają mieć wyłącznie zastosowanie przy centralkach domowych, a mianowicie: 1) NAT. —MB. — 27 ścienny, 2) NAT. — MB. — 27 biurkowy, 3) NAT. — CB. — 27 ścienny. 4) NAT. — CB. — 27 biurkowy, 5) NAT. — CB. — 28 Gł. biurkowy, 6) NAT. — CB. — 28 Dd. biurkowy. Ostatnie cztery typy mogą znaleźć zastosowanie i przy systemie automatycznym przez demontowanie odpowiednich tarcz numerowych. Posiadacze centralek domowych o odmiennych od wyżej podanych typów aparatów telefonicznych nie będą mogli w przyszłości uzyskać zezwolenia na przyłączenie tych centralek do centrali miejskiej.

POD KOŁAMI WOZU. Na ul. Czarnowiejskiej wpadł pod tylne koło wozu naładowanego węglem. powracający ze szkoły do domu Hiżyk Władysław (lat 8), zam. przy ulicy Kawiory. wskutek czego doznał złamania prawej nogi. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala św. Łazaża. Hiżyk prawdopodobnie wieszał się u wozu. przyczem upadł i wpadł pod koło.

NIE MIELI SERCA DLA GUTHERZA. W czasie rewizji w mieszkaniu Efroima Gutherza. handlarza, zam. przy ul. Dietlowskiej L. 11. zakwestjonowały organa policyjne większą ilość skórek futrzanych podejrzanego pochodzenia. W toku dochodzeń stwierdzono. że zakwestjonowane skórki pochodzą z kradzieży. dokonanej w roku 1928 w czasie transportu na szkodę „Wyprawiarni i farbiarni futer „Futro“ w Żywcu. Ogólna wartość skradzionych skórek wynosi około 5.000 zł. Na skutek wyniku dochodzeń Gutherza aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„MARSZ NA KRAKÓW“ brawurowy międzymiastowy meeting poetycki urządza bardzo ruchliwy klub lit. art. **„Litart“ — w niedzielę 3 marca** o godz. 7 wieczór w sali Kopernika (62) w Un. Jag Autorecytacje: Jerzy Ronard Bujański, Marjan Czuchnowski, Witold Hulewicz (Wilno), Anatol Krakowiecki. Leon Kruczkowski. Tadeusz Kudliński, Jalu Kurek, Włodzimierz Lewik (Lwów), Aleksander Janta Połczyński (Poznań). Michał Rusinek. Jan Wiktor, Juljusz Wit. Oprócz autorów recytują art. dram. pp.: Zofja Barwińska. Celina Niedźwiecka, Jadwiga Zaklicka. Ronard Bujański.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA otwarta przy Klinice neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag., ul. Kopernika L. 48. udziela porad we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wieczór.

STARANIEM SEKCJI AKAD. SAMOPOMOCOWYCH KÓŁ PROW. PRZY BRATNIEJ POMOCY SŁ. UN. JAG. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 2 marca 1929 r. o godz. 7.30 wieczór, w sali Czytelni Bratniej Pomocy. ul. Jabłonowskich 10/12, „Wieczór Inauguracyjny“. Na program złożą się produkcje orkiestry Brat. Pom., „Chór Cecyljański“ pod art. kier. O. Rizzi'ego i t. d. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCJI W KRAKOWIE dla dokonania wyborów Zarządu na przyszłe trzechlecie, odbędzie się dnia 2 marca b. r. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Pijarskiej L. 7, o godz. 6 wieczór.

GODZINA LITERACKA na temat „Włoskich Madonn“ Jana Pietrzyckiego odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godz. 5 po południu. w Kollegjum Wykaldów Naukowych (Rynek A—B. L. 39). W programie: prelekcja prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego i melorecytacje „Madonn“ w wykonaniu artystki teatru miejsk. p. Krystyny Ankwicz (muzyka M. Świerzyńskiego).

PROGRAM KURSU UZUPEŁNIAJĄCEGO DLA LEKARZY, mającego się odbyć w Krakowie w czasie od 11 do 26 b. m., otrzymać można w Sekretarjacie Komisji Kursów Un. Jag., Kraków. Klinika neurologiczna, Kopernika L. 48.

KURS ALKOHOLOGJI. Polskie Tow. walki z alkoholizmem Trzeźwość urządza w czasie od 10 do 18 b. m. w auli Gimnazjum VIII. przy ul. Studenckiej, kurs alkohologji. mający na celu wyszkolenie prelegentów przeciwalkoholowych. Wykłady będą się odbywały codziennie w godzinach wieczornych. Opłata za udział w kursie 3 zł. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat kursu ul. Kopernika L. 20 codziennie w godzinach od 17—20. Tamże wydaje się szczegółowe programy kursu.

ZJEDNOCZENIE KOLEŻEŃSKIE JAZŁOWIECKIE w Krakowie odbędzie walne zebranie członków wraz z wyborami dnia 3 b. m. o godz. 4-tej po południu przy ul. Sławkowskiej L. 17, na które zarząd usilnie zaprasza.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE OBWODU VI ZWIĄZKU DROGERZYSTÓW Rzpl. Polsk., odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o godz. 20-tej w Krakowie. ul. Długa 46/48, w sali posiedzeń Ski Akc. Pharma Mg. B. Jawornicki. Na porządku dziennym m. in. referat gen. sekretarza Związku Drogerzystów Ks. Gadebuscha z Poznania o aktualnych sprawach zawodowych i związkowych, sprawy związane z międzynarodowym kongresem i zjazdem drogerzystowskim w Poznaniu podczas P. W. K. w dniu 2 sierpnia 1929 r. sprawozdanie, wybór nowego zarządu (12 członków) i komisji rewizyjnej (2 członków) i t. d.

—ooo—

U ludzi z osłabionem działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** przyjęta codziennie zrana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda **Franciszka Józefa** działa pewnie i bez żadnych dolegliwości.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rodzice i dzieci“ (premjera).
Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Rodzice i dzieci“.
Poniedziałek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Człowiek śmiechu“ (Wiktora Hugo) (w roli głównej Konrad Veidt).
BAGATELA: „Ona jako Szeik“
NOWOŚCI: „Nieboraczek“ (Harold Lloyd).
UCIECHA: „Człowiek śmiechu“ (Wiktora Hugo) w roli gł. Konrad Veidt.
SZTUKA: „Rapsodja węgierska“.
CORSO: „Piraci wielkiego miasta“.
WARSZAWA: „Dom Upiorów“.

—ooo—

„Wesoła muza przed pół wiekiem“.

Pod powyższym tytułem usłysza abonenci krakowskiej stacji audycję, którą nasza rozgłośnia uczci w dniu 2 marca b. r. dwulecie swego istnienia. W skład tego stylowego programu wejdą: Piosenki Bartelsa przy gitarze i w wykonaniu dawno niesłyszanego p. Kazimierza Peteckiego, artysty opery katowickiej, Satyry Rodocia opracowane z przedziwnym kunsztem głosowo przez pp. L. Meyerholdową, L. Zelwerowiczównę, Ruszkowskiego i Kwaśkowskiego, oraz szereg zawsze nam miłych piosenek polskich z epoki tiurniury i patarafki w interpretacji męskiego sekstetu wokalnego „Echa“ pod dyrekcją p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Początek audycji o godz. 22.30 wieczór.

—ooo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 3 b. m. o godz. 12 Chór Cecyljański męski odśpiewa: „Wisi na krzyżu“ O. Rizziego, „O vos omnes“, „Aestimatus sum“ i „Tenebrae factae sunt“ T. L. da Vittoria († 1608).

NOWE URZĘDY POCZTOWE I TELEFONICZNE. Z dniem 16 b. m. uruchomia się agencję pocztową 2 stopnia w Rajbrocie powiat Bochnia województwo Kraków. Agencja ta połączona będzie za pośrednictwem chodów posłańczych z u. p. Lipnica murowana. W Żegocinie (powiat Bochnia) uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Znów przekracza się budżet!

Uchwała Sejmu w sprawie przekroczeń budżetowych rządu skierowała uwagę społeczeństwa na gospodarkę skarbową. Warto przeto zapoznać się z dotychczasowem wykonywaniem budżetu. — Dość wyczerpujący materjał informacyjny przynosi w tej sprawie ostatnia publikacja „Wiadomości Statystycznych".

Według tego oficjalnego źródła **rzeczywiste wydatki** w okresie kwiecień 1928 i styczeń 1929, a więc w ciągu 10 miesięcy b. roku budżetowego **wyniosły 2.339.427.000 zł.** Stanowi to 92.5 proc. budżetu.

Już zestawienie owych dwóch cyfr pozwala na wysnucie wniosku, **że jak w latach poprzednich tak i w b. r. rząd przekracza budżet!** Największą rozrzutność widzimy w resorcie reform rolnych. Tu przekroczono już budżet **całoroczny o 33 proc.** Na drugiem miejscu stoi ministerstwo skarbu, którego wydatki wyniosły 111.7 proc. odpowiedniej normy budżetowej na r. 1928/29, następnie idą emerytury, i ministerstwo przemysłu i handlu.

Mimo silnych przekroczeń budżetowych gospodarka funduszami publicznemi przedstawia się nagół korzystnie, gdyż **zdołano utrzymać nadwyżkę dochodów.** W omawianym tu okresie czasu dały one 2.503.449 zł, tak że nadwyżka dochodów nad wydatkami **wyniosła 164.022.000 zł.**

Cechą charakterystyczną gospodarki skarbowej w b. roku budżetowym jest elastyczność miesięcznego budżetowania, a przedewszystkiem dążność do dostosowania wydatków do wpływu dochodów.

Widać to zwłaszcza w opublikowanem zamknięciu rachunkowem za styczeń r. 1929.

Wydatki w tym miesiącu zredukowano do **227.461.000 zł. z 265 milj. zł. wydanych w grudniu.** Powodów tej dość nagłej oszczędności dopatrywać się należy w spadku dochodów z 299 milj. zł. w gruniu 1928, do **256 milj. zł. w styczniu b. r.**

—oo—

O upaństwowienie lasów prywatnych.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowej komisji rolnej rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem Stronnictwa Chłopskiego w przedmiocie upaństwowienia lasów prywatnych.

Projekt m. i. przewiduje, że lasy stanowiące własność osób prywatnych i prawnych, po upływie roku od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy **przechodzą na własność państwa.** Lasy, które należą do gmin lub gromad wiejskich, oraz małe obszary poniżej 60 ha, należące do osób prywtnych lub prawnych, które ze względu na swój niewielki obszar nie nadają się do planowej gospodarki lasowej, nie podlegają upaństwieniu.

Nie podlegają również upaństwowieniu lasy, należące do gmin wiejskich, które ze względu na swą odległość od miasta nadają się na parki miejskie, o ile interesowane rady miejskie odpowiedniemi uchwałami zobowiążą się w tych lasach zaprowadzić parki miejskie.

Powyższy projekt poparli przedstawiciele Wyzwolenia i PPS., przedstawiciele BBWR. wystąpili natomiast przeciwko projektowi.

W związku z tym wnioskiem warto przytoczyć kilka cyfr ilustrujących obecne stosunki w dziedzinie własności leśnej:

Ogólna powierzchnia lasów w Polsce wynosi 7,946.344 ha. Z tego do państwa należy 2,486.453 ha, do Kościoła 85.061 ha, do **prywatnej zaś własności 5,289.924 ha.** Ta ilość więc ma być upaństwowiona według wniosku Stronnictwa Chłopskiego.

—o—

Organizacja samorządu gospodarczego w. b. Kongresówce postępuje naprzód.

Według doniesień z Sosnowca, prace związane z organizacją tamtejszej Izby przemysłowo-handlowej obejmującej jak wiadomo województwo kieleckie, **dobiegają końca.**

Ukonstytuowania Izby oczekiwać można **w drugiej połowie marca.**

Naprzód też postępuje organizacja Izb w Wilnie i Lublinie, tak że w krótkim czasie b. Kongresówka otrzyma swoje Izby przemysłowo-handlowe.

Natomiast organizacja Izb rzemieślniczych nie wykazuje takich postępów. Głównym szkopułem jest strona finansowa, nad którego usunięciem rząd się jeszcze biedzi.

—oo—

Szwecja nabywa rumuński monopol zapałczany.

Szwedzkie Towarzystwo Zapałczane podpisało z rządem rumuńskim umowę **w sprawie dzierżawy monopolu zapałczanego w Rumunji** na przeciąg lat 30-tu, począwszy od 1 lipca 1929 r. Towarzystwo wypłaca rządowi rumuńskiemu sumę proporcjonalną do ogólnej sprzedaży zapałek w Rumunji, gwarantując jednakowoż **dochód nie mniejszy, niż 3 milj. dolarów.** Całe zapotrzebowanie Rumunji ma być wytwarzane w kraju. Towarzystwo będzie korzystało z prawa wolnego wwozu do Rumunji potrzebnych do produkcji maszyn i surowca.

Towarzystwo zapałczane obejmie część ostatniej pożyczki rumuńskiej, mianowicie obligacje wartości nominalnej 30 milj. dolarów.

—ooo—

Zmniejszenie się plantacji buraka cukrowego.

Na posiedzeniu rady Związku plantatorów buraka cukrowego zapadła uchwała w kierunku **zredukowania obszaru plantacji buraka cukrowego wskutek złej ceny płaconej plantatorom przez cukrownie.**

Taktyki tej w szczególności trzymać się będą ci plantatorzy, którym konjunktura gospodarcza pozwala na wstrzymanie się od uprawy buraków.

—o—

Deficyty w bilansach handlowych.

Deficyt bilansu handlowego Włoch za rok ubiegły wyraża się w kwocie 7 miljardów 514 milj. litrów (w r. 1927 wynosił deficyt 4,743 milj. lirów.

Bilans handlowy Austrji zamknął się za styczeń b. r. deficytem w kwocie 108.5 milj. szylingów.

—o—

Godziny urzędowania w kasach skarb.

Min. skarbu wydało przepisy o godzinach urzędowania w kasach skarbowych .

W porze zimowej kasy czynne będą od godz. 8 i pół do 14, w soboty zaś do godz. 13-ej. Latem kasy czynne będą od godz. 8 do godz. 13 i pół.

—oo—

WYCIECZKA KUPIECKA DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Izba handl.-przemysł. w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma zamiar z wiosną b. r. zorganizować wycieczkę przemysłowców do Ameryki Południowej, a zwłaszcza do Brazylji i Argentyny w celu zacieśnienia stosunków handlowych z państwami Ameryki Łacińskiej.

Koszta wycieczki wyniosą w przybliżeniu 1.000 do 1.200 Dol. am. na osobę, o ile przejazd statkiem będzie bezpłatny, zaś wraz z kosztami przejazdu okrętem wyniosą około 1.500 Dol. am., przyczem przewidziany jest około 6-tygodniowy pobyt w Ameryce.

Zgłoszenia w biurze Izby w godzinach urzędowych.

—ooo—

Rynek akcyjny bez ruchu.

Na giełdzie akcyjnej zupełny zastój. W tranzakcjach b. nieliczna ilość papierów i to w drobnych partjach. Z notowanych, Chybie słabsze w kursie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W obrotach jedynie Ćmielów.

Płacono: Azoty 3.50 zł; Chybie 60 zł; Ćmielów 1.20 zł; pożyczka inwestycyjna 113—113.50 zł.

Na rynku walutowym w Krakowie zaznaczył się **powrót kursu dolara gotówkowego do normalnego poziomu 8.88—8.88½ zł;** czeki dolarowe 8.90—8.90¾ zł.

Złoty w Zurychu: 58.35.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.86½, 124.17½, 123.55 i pół; Londyn 43.27¼, 43.38½, 43.17; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; Paryż 34.82½, 43.91, 34.74; Praga 26.40¼, 26.47, 26.34; Szwajcarja 171.52, 171.53½, 171.96½, 171.10½; Marka niemiecka 211.63. Dolary: 8.89, 8.91, 8.87.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 112½, 112, 112¼ — 5% dolarowa 100, 101, 100 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 138 — Bank Polski 176½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Cukier 44½ — Nobel 21½ — Lilpop 36 — Modrzejów 30 — Norblin 185 — Ostrowiec 102, 105 — Rudzki 41 — Starachowice 32¼ — Haberbusch 116.

Masowe protesty przeciw podwyższaniu przez rząd komornego.

Zgodna opinja większości prasy. — Związek Lokatorów projektuje sfinansowanie ruchu budowlanego pożyczką wewnętrzną.

Projekt rządowy podwyżki komornego na cele funduszu budowlanego spotkał się z ostrą krytyką olbrzymiej większości prasy, reprezentującej najrozmaitsze grupy i poglądy społeczne. Jeżeli z tych głosów możnaby wyprowadzić wniosek o przebiegu dyskusji nad projektem w Sejmie i Senacie, to nie ulega wątpliwości, że projekt padnie na całej linji.

Oparty jest bowiem na **fałszywem założeniu.** Podkreśla to m. i. „Kurjer Łódzki":

„Nowy, bardzo wysoki podatek obciąża nie całą ludność kraju, lecz **jedną kategorję,** która przecież nic tu nie zawiniła, mianowicie wszystkich posiadaczów mieszkań w miastach. Mieszkańców miast obarczy zatem nowy, wysoki ciężar i to wszystkich bez wyjątku i bez różnicy skali zarobkowej. Różnica ta dotyczy jedynie proporcjonalności, obliczanej teoretycznie i zupełnie wadliwie".

Obszar zajmowanego lokalu nie może być dziś miarą zamożności lokatora. Wiele osób w starych domach zajmuje z konieczności mieszkanie większe, niżby chcieli i mogli, odwrotnie też wiele osób, które dorobiły się majątku lub doszły do poważnych dochodów, mieszka w małych lokalach dawnych lub nawet w hotelach. „Rzeczpospolita" zwraca uwagę na **statystyczne podłoże projektu:**

„U nas wciąż jeszcze kołacze się duch utrudniania inicjatywy prywatnej, a przynajmniej niechęć do dopomożenia jej w rozpoczęciu pracy. Wciąż jedną dziedzinę życia codziennego, wbrew rzeczywistości, chcemy wyodrębnić z całokształtu spraw i regulować nie według wymagań życia, a takich lub innych teoryj i doktryn".

Właścicielom domów daje projekt 10 procent podwyżki i 15 procent na remont domów, każąc im być zato nietylko bezpłatnymi inkasentami należności skarbowych, ale i odpowiedzialnymi za wypłacalność płatników-lokatorów. Projektodawca zapomina jednak — jak pisze „Kurjer Warszawski" — że

„w domach i chałupach o jedno- i dwuizbowych lokalach, które już się oddawna walą, a jeżeli nie, to tylko dzięki wspólnym wysiłkom lokatorów — w tych domach na remont nie starczy ani całej „prowizji", ani nawet całkowitej projektowanej podwyżki komornego.

Powtarza się jednem słowem ten sam błąd, który był popełniony w ustawie o ochronie lokatorów z 1924 roku, kiedy największe podwyżki komornego obowiązywały w największych i komfortowych domach — a najmniejsze w chałupach, wymagających największego remontu, albo i wprost ratunku przed ruiną.

Wynik wiadomy: walą się właśnie chałupy i małe domy o 1—2-izbowych lokalach".

Poza tem zgodną jest opinja co do faktu, że podwyżka czynszów musi pociągnąć za sobą nieuchronnie nową falę drożyzny. Lokale handlowe i przemysłowe, a więc zarówno magazyny jak i sklepiki spożywcze, fabryki jak i warsztaty szewskie i krawieckie miałyby płacić najwyższe normy podatku. Każdy kupiec zajmuje poza tem sam mieszkanie jako lokator, płaci więc z dwóch tytułów podwyżkę, którą wliczy i do kosztów handlowych i do kosztów utrzymania. Zapłacić za to wszystko musiałby — konsument.

Toteż podnoszą się coraz ostrzejsze protesty przeciw zamiarom podwyżki tak ze strony kupiectwa, jak i ze strony zrzeszeń lokatorów i sublokatorów. Jednym z takich protestów jest uchwała krakowskiego Związku Lokatorów:

„Związek Lokatorów w Krakowie protestuje jak najenergiczniej przeciw rządowemu projektowi dalszej podwyżki czynszu. Zapowiedziana bowiem podwyżka czynszu o ileby przez Sejm została uchwalona, **zrujnowałaby i tak zachwianą możliwą materjalną egzystencję miljonowej rzeszy lokatorów,** albowiem już obecne warunki bytowania wobec wzmagającej się drożyzny w stosunku do nieodpowiednich zarobków ogółu ludności są wprost rozpaczliwe.

Zapowiedziana podwyżka czynszu musiałaby siłą faktu spowodować **podrożenie cen najpotrzebniejszych artykułów żywnościowych, jak wogóle wszystkich towarów, niezbędnych do codziennego użytku.**

Próby rozwinięcia ruchu budowalnego na zasadach fiskalnych przez ściąganie bezzwrotnych podatków lub podnoszenie na ten cel czynszów w skutkach swych, jak pouczyła dotychczasowa praktyka na podatku od lokali, nie prowadzi do zamierzonego celu — przeciwnie, wywołać musi ogólne rozgoryczenie.

Związek Lokatorów jest zdania, że rozbudowa miast musi być opartą na zdrowych podstawach, a to **na własnym kapitale i na tanich kredytach długoterminowych hipotecznych.**

Toteż zgodnie z projektem rządowym winien być utworzony Państwowy Bank Budowlany, z konieczną liczbą swych oddziałów, któreby były upoważnione do wydawania odpowiednich **4-procentowych obligacyj budowlanych,** opartych na zabezpieczeniu hipotecznem, a któreby były amortyzowane w okresie conajmniej 35-ciu lat; z uzyskanego w ten sposób kapitału z **pożyczki wewnętrznej** udzielałby Bank, rozumie się, na ustawą zastrzeżonych warunkach, długoterminowego, taniego, co najwyżej 6-procentowego kredytu hipotecznego.

Związek Lokatorów wysłał w tym kierunku do miarodajnych czynników odpowiedni memorjał z równoczesnym protestem przeciw zamierzonej podwyżce czynszów.

Radjo.

Niedziela 3 marca.

Kraków (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: Inż. Fr. Gajewski: „Wiosenne uprawy zbóż"; 14.20 Odczyt p. t.: „Azot atmosferyczny jako pokarm dla roślin" — Dr. Wł. Vorbrodt, prof. Un. Jag.; 14.40 Dr. St. Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.36 Odczyt p. t.. „Nikotyna i jej właściwości" — p. inż. Dr. Juljan Skulski; 17.55 Dr. Nelly Nucci: „Lekcja włoskiego"; 18.20 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Współczesna Francja gospodarcza: Przemysł" — Dr. M. Jedlicki, doc. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Transmisja z Warszawy: „Kwadrans literacki"; 20.45 Koncert wieczorny poświęcony muzyce wokalnej; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1385.7). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla gospodyń wiejskich (Dział „Rolnictwo") — p. Marja Karczewska; 14.20 Odczyt p. t.: „Spółdzielnie mleczarskie — to dobrodziejstwo dla rolnika"; 14.46 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" (Dział: „Rolnictwo") — dyr. Szczepan Mędrzecki; 15 Komunikat meteorologiczny i nadprogram; 15.15 Koncert orat. z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Odczyt p. t.: „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów" — Rektor Uniwersytetu Warsz. Przychocki; 17.55 Odczyt p. t.: „Zdobycze techniczne ostatnich miesięcy" — inż. Porębski; 18.20 Audycja lud. liter.-muzyczna. Adam Mickiewicz w słowie i pieśni; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z cyklu „W krainach półksiężyca, sfinksów i piramid" p. t. „Biben el Muluk" — prof. Bohdan Richter; 19.45 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Rozrywki umysłowe" — por. Cyprjan Jabłonowski; 20.30 Kwadrans literacki; 20.45 Koncert popularny; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu; 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski; 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Wiosenne pielęgnowanie ozimin" — Prof. Maciejewski; 15.15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Ks. Dr. Stanisław Wilczewski wygłosi kazanie Pasyjne; 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice"; 18.20 Transmisja audycji ludowej literacko-muzycznej z Warszawy; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Pan Mieczysław Gaweł wykona na harmonijkach ustnych szereg melodyj swojskich; 19.56 Sygnał czasu z Obs. Astronom. w Warszawie.

PODZIĘKOWANIE.

Za serdeczną i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie choroby

śp. W. Poźniakowej

JWP. Drowi Adamowi Kramarzyńskiemu i za oddanie ostatniej przysługi Przewielebnym XX. Prał. Dr. Hanuszkowi, Dybie, Kraupie, Rosiewiczowi, Wolnemu z Chrzanowa, Dr. Heli, oraz Duchowieństwu parafjalnemu z Prał. Dr. Niemczewskim na czele, jak również wszystkim uczestnikom pogrzebu i tym, którzy z nami współczuli składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Dzieci i wnuki.

Zarzuty postawione Sejmowi i poprzednim rządom wymagają dowodów!

Echa mowy marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 1. 3. (Telef. wł.) Wystąpienie wczorajsze ministra spraw wojskowych na komisji budżetowej Senatu **znalazło oddźwięk w prasie oraz w parlamencie.**

„Kurjer Warszawski“ pisze: P. Minister spraw wojskowych sam stwierdza, że **„wyszedł poza normy zwykłych określeń“** i że „w swoich określeniach **przekroczył normy używane dotąd“.** Są natomiast w mowie p. marszałka dwa momenty, które muszą uderzyć opinję publiczną; są to **zarzuty, wymagające kategorycznego wyjaśnienia.** Opinja publiczna bowiem ich treścią może się poważnie zaniepokoić.

Pierwszy z tych zarzutów dotyczy Sejmu. P. minister zarzuca mianowicie Sejmowi **„chęć ułatwienia szpiegostwa w Polsce“.** Niewątpliwie to straszne oskarżenie skierowane przeciwko Sejmowi, nie przebrzmi bez echa. Zarzut drugi jest skierowany **przeciwko jego poprzednikom na stanowisku ministra spraw wojskowych,** których p. marszałek posądza **o nadużycia z budżetów wojskowych.** Jest to zarzut nieoczekiwany zgoła dla opinji publicznej, która niesłyszała nic o tem, ażeby generał, były minister spraw wojskowych znajdował się pod jakiemkolwiek oskarżeniem z tego tytułu. Zarzut ten tem boleśniejsze musi wywołać echo zwłaszcza w zestawieniu z uwagami p. ministra na temat honoru wojskowego.

ANKIETA „CZERWONIAKA“.

W „Kurjerze Czerwonym“ posłowie BeBe wypowiedzieli swoje poglądy na temat mowy p. ministra spraw wojskowych.

B. min. **Targowski:** „Sądzę, że po wczorajszej mowie marsz. Piłsudskiego w Senacie budzenie sumienia państwowego w społeczeństwie znacznie się przyspieszy“.

Pos. Stan. **Mackiewicz:** „Cieszę się, że każde osobiste i bezpośrednie wystąpienie marsz. Piłsudskiego przyczynia się do wyklarowania sytuacji w Polsce“.

OŚWIADCZENIE SEN. GŁĄBIŃSKIEGO.

Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w dniu dzisiejszym sen. **Głąbiński** przed porządkiem dziennym oświadczył: „Na wczorajszem posiedzeniu komisji padły ze strony p. ministra spraw wojskowych **ciężkie zarzuty przeciwko dawniejszym ministrom i posłom** bliżej nie określonym. Wobec tego, że z powodu przeszkód komunikacyjnych nie mogłem być obecnym na posiedzeniu komisji, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że **w interesie państwa i zarazem honoru narodu i armji jest koniecznem, aby zarzuty te były wyjaśnione i by wszyscy winni byli pociągnięci do odpowiedzalnośc, gdyż niepodobna dopuścić, aby takie zarzuty były generalizowane i ciążyły na polskich ministrach i posłach.** Dlatego wnoszę, aby pan przewodniczący zechciał za pośrednictwem pana marszałka Senatu **zwrócić się do rządu,** aby postarał się o **bliższe wyjaśnienia i pociągnął wszystkich winnych do odpowiedzialności sądowej.** Równocześnie zwracam uwagę na to, że dawniejsi ministrowie mogą być przez większość Sejmu pociągnięci do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu tak samo, jak dzisiejsi czynni ministrowie“.

Przewodniczący komisji senator Dąbski oświadczył, że to oświadczenie zakomunikuje marszałkowi Senatu.

WNIOSEK KLUBU NARODOWEGO W SEJMIE.

W Sejmie do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek Klubu Narodowego, który wzywa rząd, „aby bezzwłocznie udzielił szczegółowych i **całkowitych wyjaśnień** w sprawie zarzutów kradzieży i defraudacji, postawionych przez p. ministra spraw wojskowych na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu 28 lutego, a skierowanych przeciwko niewymienionym z nazwiska b. ministrom spraw wojskowych i posłom **celem pociągnięcia winnych do konstytucyjnej i sądowej odpowiedzialności.**

INTERPELACJA LEWICY.

[illegible]cześnie wpłynęła do laski marszałk[illegible] **interpelacja trzech stronnictw lewicy** do prezesa rady ministrów i ministra sprawiedliwości, w której interpelanci zapytują:

1) Czy fakta okradania i defraudacji pieniędzy z budżetu ministerstwa spraw wojskowych zostały im przez obecnego ministra spraw wojskowych podane do wiadomości i jak to się stało?

2) Czy winni kradzieży zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej.

3) Czy zakomunikowano im nazwiska tych ministrów i posłów, którzy okradali i defraudowali budżet wojskowy.

4) Czy pan prezes rady min. oraz minister sprawiedliwości gotowi są podać nazwiska tych ministrów i posłów natychmiast do wiadomości Sejmu, aby Sejm postąpił z nimi na mocy prawa i regulaminu tak, jak się postępuje ze złodziejami pieniędzy publicznych.

OŚWIADCZENIE P. P. S.

Na posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym zabrał głos **pos. Żuławski** i złożył następujące oświadczenie: „Z ust p. ministra spraw wojskowych dowiedzieliśmy się, że: „Historja budżetów wojskowych polega nie na czem innem jak **na kradzieży wyraźnej i defraudacji możliwie daleko posuniętej,** na wydawaniu z budżetów wojskowych na sute libacje z dziewczętami z domów publicznych, robionemi dla panów posłów przez panów ministrów i że z budżetu utrzymywano nietylko kochanki, ale również i „partje“, wreszcie, że z budżetu, zwłaszcza z jego pozycji „inne wydatki“ i „różne“ kradziono najbezczelniej w świecie.

Jako Sejm i posłowie **nie mamy innej możności wglądania w gospodarkę groszem państwowym, za który czujemy się być odpowiedzialni** jak tylko przedkładanych nam zamknięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K. P. Zamknięcia te zaś przedłożone nam przez rząd obecny, w którym uczestniczy p. marsz. Piłsudski, za lata ubiegłe skontrolowane i zatwierdzone przez Najw. Izbą Kontroli, jak również jej **sprawozdania żadnej wzmianki o tego rodzaju kradzieżach i nadużyciach nie zawierały.** Stajemy w ten sposób w ciężkiej sytuacji spowodowanej temi dwiema zdumiewającemi rewelacjami. **Uważam, że w żadnym wypadku jako Sejm, na którym ciąży obowiązek przestrzegania praworządności i należytej gospodarki groszem publicznym nie możemy pozwolić ujść bezkarnie winowajcom, zarówno posłom jak i ministrom, wobec których, jako oficerów** czynnej armji, p. min. Piłsudski pełniący od trzech lat funkcję szefa rządu i ministra spraw wojskowych **nie wiem dlaczego nie zastosował dotąd żadnych sankcji karnych**

Dlatego prosimy p. marszałka, aby zwrócił się do p. prezesa N. I. K. P. oraz p.min. spraw wojsk. z żądaniem udzielenia nam wyjaśnień, jakie defraudacje i jacy posłowie i ministrowie i w jakich rozmiarach z budżetów wojskowych na szkodę państwa popełnili, a to celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Tolerowanie bowiem tych kradzieży mogłoby ściągnąć na nas jako na Sejm, jak również na każdego, kto przez nieujawnienie sprawców przyczyniłby się w ten sposób pośrednio do zapewnienia im bezkarności, zarzut współwiny w tych zbrodniach.

Wiemy, że zwracamy się do p. marszałka, wyrażając opinję lewicy Sejmu, nie wątpię, że wyrażam jednocześnie opinję całej tej Wysokiej Izby (oklaski na lewicy i na prawicy).

Marszałek **Daszyński:** Wysoka Izbo! Według przepisów konstytucji poprawki, uchwalone w Senacie do budżetu, uchwalonego przez Sejm, **muszą za 14 dni wrócić do Sejmu.** Wówczas przekażę poprawki, przy których sposobności powstały te zarzuty komisji skarbowej. P. prezes N. I. K. P. nie jest moim organem, tylko organem Sejmu i stąd dedukuję **obowiązek komisji budżetowej do przyjścia na Sejm z tem wezwaniem, które dziś wystosował do mnie p. poseł Żuławski z wezwaniem zbadania zarzutów, które podniósł p. minister spraw wojsk. wczoraj na komisji Senatu.**

Możemy zatem być spokojni o to, jeżeli chodzi o nasz organ Sejmu, t. j. N. I. K. P., że zostanie zrobione wszystko, co tylko możliwe jest w granicach prawa. Stając również na stanowisku zaznaczonem przez interpelantów powiem, że **mam nadzieję, że p, minister spraw wojskowych pociągnie do odpowiedzialności sądowej złodziei, czy złodzieja, którymi mieli być ministrowie** spraw **wojskowych w latach ubiegłych.** Ministrami tymi nie były osoby cywilne w Polsce **tylko wojskowe.** Wobec osób wojskowych zaś dotychczas p. minister ma prawo zaaresztowania i **to bez pozwolenia nawet sądów wojskowych.** (Głosy na lewicy: brawo). Mam nadzieję, że uczyni to i skutkiem tego **mam także wielką pewność, że sprawcy zbrodni wskazani wczoraj bezimiennie przez p. ministra spraw wojskowych nie uciekną przed zasłużoną karą.**

—ooo—

Udręki ludności m. Krakowa na forum Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa zwołane po 2-miesięcznej przerwie rozpoczął prez. Rolle uczczeniem pamięci dwóch zmarłych radców: ś. p. Wacława Krzepowskiego i ś. p. dr. Florjana Popiela. Rada uczciła ich pamięć przez powstanie.

Następnie sekretarz prezydjum p. Strasik odczytał szereg interpelacji wniesionych przez kluby. Imieniem klubu Ch. D. r. **Holeksa** zwrócił uwagę na wadliwe funkcjonowanie elektrowni co naraża na straty mieszkańców miasta i przedsiębiorstwa. Następnie r. **Pachoński** zgłosił trzy interpelacje: 1) w sprawie zarządzeń prezydjum zmierzających do ochrony mieszkańców m. przed powodzią, 2) w sprawie należytego zaopatrzenia ludności w węgiel i 3) w sprawie braku wody zwłaszcza w dzielnicach przyłączonych. Z kolei pojawiły się wnioski nagłe a pierwszym z nich była sprawa **rządowego projektu podwyżki czynszów mieszkaniowych. Przeciw** projektowi temu wystąpiono kategorycznie, uważając go za niecelowy. Imieniem klubu Ch. D. r. Pachoński zwrócił uwagę na niesłychane zubożenie stanu urzędniczego, dla którego podwyżka czynszów byłaby katastrofalną. R. m. **Gross** uważa projekt rządowy za bardzo wygodny, ale nieskuteczny. Mowca stwierdza, że rząd przez swą gospodarkę centralizacji funduszów nie utworzy kapitału budowlanego i nie rozwiąże tej palącej kwestji. R. Gross przyłączając się do głosów protestu proponuje opracowanie przez Radę m. Krakowa szczegółowego memorjału z kontrpropozycjami odnośnie do projektu rządowego i przedstawieniu go Rządowi i Sejmowi. Godz. 8 wiecz. dyskusja trwa i nie zdołano jeszcze przystąpić do porządku dziennego.

Min. Czechowicz w obronie podwyżki czynszów.

Warszawa. 1. 3. (PAT.) Na Wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji **skarbowo-budżetowej** po ukończeniu głosowania nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych przystąpiono do rozprawy nad budżetem **ministerstwa skarbu.** Głos zabierali senatorowie: Zagleniczny (BB.), Gaszyński (BB), Szujski Ewert (BB), Januszewski (Wyzw.), Boguszewski (BB), **ks. Albrecht** (Ch. D.), Dąmbski (BB), Iżycki (Wyzwol.). Na zarzuty, czynione rządowi **odpowiadał minister Czechowicz,** zaznaczając m. in., że **samorządy popiera się z konieczności,** gdyż miasta znajdują się w ciężkich warunkach, ale kredytów udziela się samorządom o ile możności na cele produkcyjne. Bank Rolny będzie udzielał kredytów **przedewszystkiem na meljoracje.** Nowy projekt budowlany — zdaniem ministra — **przyniesie państwu ogromny zysk(?), a mianowicie 3 miljardy złotych w ciągu 20 lat, co zarazem rozwiąże raz na zawsze (??)** kwestję mieszkaniową. W projekcie **komercjalizacji przedsiębiorstw,** jaki proponował sen. Januszewski, nie widzi minister **żadnych korzyści.** Co się tyczy monopolów, to rozwijają się one coraz lepiej, a wpływy z nich rosną ciągle. Zarzut, że rząd nie interesuje się spółdzielniami, nie jest słuszny. Bank Rolny rozprowadza gotówkę po kraju właśnie przez spółdzielnie.

Przystąpiono do głosowania, wprowadzając szereg poprawek w dziale administracji, wydatków zwyczajnych, w dochodach nadzwyczajnych. W dziale 6-tym par. 14 (podatek majątkowy) zmniejszono o 25 milj. zł., w monopolach w rozchodach zwyczajnych w dziale 13 m (monopol spirytusowy) par. 1, utrzymanie dyrekcji, zwiększono o 543.000 zł., w dziale 13-tym par. 3 (zakup spirytusu, butelek i skrzyń) zwiększono o 2 milj. Następnie rozpatrywano 3 ostatnie części preliminarza: 18 (emerytury), 19 (renty inwalidzkie i pensje), 20 (długi państwowe), przyjmując je w brzmieniu, uchwalonem w sejmie. Do części 19-tej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do wznowienia przyznawania emerytur powstańcom z r. 1863.

SPROSTOWANIE. Kwota budżetu wojskowego z r. 1924 podana w przem. marsz. Piłsudskiego wynosi dokładnie 1.206.500 000, a nie jak to mylnie wydrukowano 1.206.000.

—oo—

Nowelizacja ustawy o reformie rolnej

Warszawa, 1. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reform rolnych pod przewodnictwem pos. Pluty, pos. Malinowski (Wyzwolenie) przedstawił w ogólnych **zarysach wnioski** stronnictwa w sprawie **wykonania reformy rolnej.** Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, której nie zakończono. Pos. **Malinowski** (Frakcja Rew.) i podał wniosek, **aby za podstawę do dyskusji wziąć projekt stronnictwa chłopskiego.** Pos. **Przedpełski** (BB) wniósł, **aby dyskusję** odłożyć do chwili złożenia przez **rząd** projektu noweli do dziś obowiązującej ustawy o reformie rolnej w myśl oświadczenia przedstawiciela rządu.

Głosowanie nad ustawą o zgromadzeniach

Warszawa, 1. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji konstytucyjnej** pod przewodnictwem pos. **Czapińskiego** (BB). Przeprowadzono w drugiem czytaniu **głosowanie do projektu ustawy o zgromadzeniach** do 10-go artykułu włącznie.

Ojciec św. odwiedzi Polskę.

Pogłoski ze sfer zbliżonych do Watykanu.

Warszawa 1. 3. (Telef. wł.). Jedno z pism popołudniowych podaje następującą wiadomość: Żywo omawiane są plany pierwszej podróży, którą ma odbyć Ojciec św. **Papież ma się udać do Medjolanu, a stamtąd do Asyżu,** Monte Cassino i Lourdes.

Ponadto w kołach zbliżonych do Watykanu **omawiają pogłoskę jakoby Ojciec św. zamierzał odbyć podróż do Austrji i Polski,** przyczem właściwym celem podróży miałaby być **Jasna Góra w Częstochowie.** Potwierdzenia tych pogłosek nie można uzyskać.

P. BARTEL — PRZEDSTAWICIEL DEMOKRACJI.

Gdańsk. (Tel. wł.). Witając premjera Bartla na śniadaniu, wydanem na jego cześć. Wysoki Komisarz Ligi Narodów van Hamel wyraził się m. in. „Szczególnie znamiennem jest, że przedstawiciele obu narodów, których mam przyjemność widzieć przy naszym stole, **są przedstawicielami kierunku demokratycznego“.** P. Premjer Bartel w odpowiedzi **zapewnił, że** Polska popiera cele Ligi Narodów.

Warszawa, 1. 3. (PAT). W dniu 1 marca o godz. 8 rano powrócił z Gdańska premjer Bartel, wraz z ministrem komunikacji **inż. Kühnem.**

H. JOLY. 2

Złote serce.

Autoryzowany przekład z franc. St. Ł.

Liczyłam ja niejedenkroć kamyki białe, te orjentacyjne punkciki na drodze mego życia. O gdybyś wiedziała, jak szybko życie przemija, jak mało zajmuje miejsca i jak małej jest wartości wobec rzeczy wiecznie trwających! Tak długo idzie człowiek przez świat i wierzy, że zaszedł daleko; tymczasem gdy odpocznie i mierzy drogę, widzi ze zdumieniem, że miejsce spoczynku tak bliskie.

Przeszedłszy drogę życia, człowiek czuje się bardzo zmęczonym. Nic go już nie cieszy ani nęci; nie rozwesela śpiew ptasząt, nie zachwyca nieba lazur przeczysty; a jeśli się upiera jeszcze przy pielęgnowaniu kwiatów, to tylko po to, by ubierać niemi groby, by wspomnieć smutne rocznice.

Cisza głucha i ciemność głęboka mnie otacza. Chcę jeszcze na chwilę przed nią się zatrzymać. Pozwól, niech jeszcze raz zabłyśnie płomyk dopalającej się małej lampki, niech jeszcze ożywi się na chwilę to moje ciche biedne życie, niech po raz ostatni policzę moje małe kamyczki białe.

ROZDZIAŁ II.

Przy szerokiej leśnej drodze, zwanej Strasburską, stał piękny dom, własność mego ojca, fabrykanta kapeluszy. Dwupiętrowy dom mieścił w sobie gustownie urządzony salon, gabinet ojca, pokoje prywatne, biura urzędników, pokoje gościnne. Na ścianach wisiały drogie dywany, artystyczne obrazy, na stolikach stały rzeźby z bronzu, w szafkach doborowe książki. W całym domu komfort, można powiedzieć nawet i luksus prawdziwy choć dyskretny.

Fabryka sama nie była od początku swego istnienia własnością ojca. Dziadek był robotnikiem, lecz robotnikiem inteligentnym i obrotnym. Jako przełożony, musiał wziąć interes fabryki w swe ręce. Po śmierci jego, ojciec mój dalej prowadził agendy dziadka, aż wreszcie został naczelnym szefem fabryki, a później jej wyłącznym właścicielem.

Miasto zaś, w którem mieszkaliśmy, położone było na pagórku, gdzie z wysokości swych tarasów i cienistych ogrodów spoglądało okiem żalotnicy na przedmieście, pracujące u jego stóp w pocie czoła, by mu przynieść sławę i fortunę. Miasto to prowincjonalne ma kilka kościołów z poczerniałymi od wieków wieżycami, gimnazja, szkoły, hotele, pomnik sławnego żeglarza i promenadę.

Dzielnica fabryczna ze swemi fabrykami kapeluszy, farbiarniami, piekarniami i składami mąki, przykry przedstawiała widok. Stara, brudna z wąskiemi, krętemi i źle brukowanemi uliczkami, z czarnemi ścianami, cuchnącemi różnemi kwasami, nie wabiła ku sobie oczu.

Tu pracowali dziad i ojciec mój.

Teraz jednak proszę Cię o dyskrecję. To co przeczytasz w dalszym ciągu, chcę, by było wyłącznie Twoją tajemnicą; chcę, by zwłaszcza nie dowiedziała się o tem matka Twoja. Daruj, że o to proszę. Znając Twą ambicję i zacny charakter, nie powinnam była tego czynić. Ale to już takie przyzwyczajenie moje, że ciągle jakieś polecenia i wskazówki dawać muszę. Gdy życie ludzkie ogranicza się do drobnostek, nie wyda dzieł wielkich. Gdy się jest wolnym od trosk codziennych, to pustkę stąd powstającą koło siebie, musi się czemś wypełnić, choćby nawet manjactwem. Ulegam temu prawu i poddałam się mu w niewolę.

Zdaję sobie sprawę, żem śmieszna, a jednak nie poprawiam się z błędów. Nawet dziś nie opuszcza mnie to dziwactwo, w chwili poprzedzającej mą długą podróż, z której się już nie wraca i polecenia te moje, dla większej pewności, pisemnie składam.

Towarzyskie nasze stosunki, ze względu na języki ludzkie, były ograniczone. Żyliśmy się tylko z najbliższem naszem sąsiedztwem. Stanowili je ludzie bardzo uprzejmi. Zajęciem ich był handel mąką, skąd czerpali główne swe dochody. Mieli jedynego syna Piotra, starszego odemnie o lat kilka. Wysoki, smukły z jasnym wąsikiem, z którego był tak dumnym, jak z tytułu inżyniera, który zdobył sobie w centralnej szkole. Przepowiadano mu wspaniałą przyszłość.

Dzień jego przyjazdu do rodzinnego domu, czy odjazd do szkoły, zawsze mnie żywo zajmował, co nie uszło uwagi ogólnej. Prawdą jest, że kochałam Piotra sercem, nikomu jeszcze przedtem nie oddanem i... że Piotr kochał mnie wzajemnie. Wprawdzie nie wyznaliśmy jeszcze przed sobą uczuć swych miłosnych, co jednak nie przeszkadzało, że bez naszej woli, zadzierzgnęła się nić takiej szlachetnej nieobojętności, której objawy choć zupełnie niewinne, nie dały się ukryć nawet przed najmniej uprzedzonemi oczyma.

Przyszła wreszcie nieoczekiwana owa chwila, w której pewnego sierpniowego popołudnia mieliśmy sobie wzajemnie wyznać miłość.

Nad brzegiem potoku, w miejscu zwanem „Potyczką" (od pojedynku dwóch garnizonowych oficerów), rodzice nasi urządzili wspólny podwieczorek. Podczas gdy matki nasze rozpakowywały kosze z przysmakami a ojcowie palili wonne cygara, ja i Piotr oddaliliśmy się nieco, by nazbierać kwiatów. Wśród całego ich mnóstwa, najliczniejsze były stokrótki, ze złotą jak słońce poduszeczką, obramowaną białemi płatkami. Niedługo duży bukiet kwiatów był gotowy, więc też usiedliśmy oboje w cieniu upajającego bzu. Bezwiednie wzięłam do ręki stokrótkę i obrywałam jedne po drugich białe płatki. Piotr pochylił się ku mnie i śledząc każdy płatek spadający do naszych stóp, głośno powtarzał to, co usta moje szeptały: Kocha, mało kocha, bardzo kocha...

— Ach, zawołał, patrząc na mnie, kocha! i bardzo kocha! Był wzruszony, gdy wymawiał te słowa.

Następnie on sam powtórzył tę zabawkę z wynikiem takim samym. — Bardzo kocha. Czy tak Toniu? Kocha mnie?

Było to, jak wspomniałam, w sierpniu. Pogoda przecudna; na tle lazurowego nieba szybowały z miłym świegotem jaskółki; na horyzoncie zapalała się łuna majestatycznie zachodzącego słońca. Zachwycona dusza moja wzniosła się wyżej od lotu ptaków i nurzała się w przestrzeniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Kolska. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.